

Oaza starego romantyzmu „CÓRY DESZCZU”.

WYSPA MARYMARZY I RYBAKÓW.

PARYŻ — w marcu Na północno zachodnim wybrzeżu Francji, koło Cap Finisterre, leży samotna i dzika wyspa bretońska, Quessant. Jest to jeden z najbardziej niezwykłych punktów, które turystyka społeczna wraz ze swymi niedyskretnymi szosami samochodowymi pozostawiła dzisiejszej Europie miłośnikom prawdziwego starego romantyzmu.

Odkryliśmy ten zadziwiający szmat ziemi przypadkowo. Podczas spaceru popołudniowego po Breście — francuskim porcie wojennym nad oceanem, usłyszałem na gło obok mnie głos młodej kobiety:

— Prędko, uciekać! Tam nadchodzi „Filles de la pluie” (córy deszczu).
Zdziwiony, spojrzałem we wskazanym kierunku. W dali, w małym zaułku znikały trzy ciemno ubrane postacie niewieście w których zresztą nie zauważyłem nic niezwykłego.

— Cóż to są owe córy deszczu? — spytałem mego towarzysza mieszkańca tego miasta. Skinął głową:
— Mieszkańki wyspy Quessant, położonej o 43 kilometry stąd. Spotkanie ich oznacza złą pogodę.

W trzy dni później wyjechałem z Conquet, małej miejscowości nadbrzeżnej, na małym parowcu, który dwa razy tygodniowo kursuje między oddaloną wyspą a lądem. Z morza wystawały niezliczone ostre skały, między którymi okręt ostrożnie i z trudem torował sobie drogę.

Kapitan objaśniał:
— Morze dokola Quessant zabiera największą ilość ofiar. Nic, tylko raty i wiry, wśród których barki rybackie podczas burzy znajdują się w dużym niebezpieczeństwie. Passage de Fromveur — pas wodny między stałym lądem i wyspą jest najniebezpieczniejszym miejscem nawigacyjnym Europy, słynnym ze swych ciągłych katastrof.

— Kto widzi Quessant, widzi krew — mówi kapitan z uśmiechem, jakby na moje uspokojenie. Szaleni ludzie wyrzili tu na tym bloku skalnym. Wszyscy są trochę zwariowani.

Z tym kategorię sędem kapitan wysadził mnie wreszcie na ląd.
2.500 ludzi mieszka na tym nieogószonym gruncie, podzielonym na niezliczone małe miejscowości, z których największą jest „stolica” Lampaul, zamieszkała w swoich najlepszych czasach przez 300 o-

sób. Podczas ośmiu miesięcy w roku przeszło połowa tych 2.500 ludzi oddalona jest o setki kilometrów od swej ojczyzny. Ziemia ta, na której ledwo udaje się trochę kartofli i zboża, nie byłaby w stanie wyżywić wszystkich swych dzieci. Dlatego też mężczyźni z Quessant dzielą się na dwa zwoady, które przez cały rok prawie trzymają ich zdala od swej ojczyzny. Jedni są marynarzami francuskiej marynarki, drudzy zaś na lichych kutrach wyruszają corocznie na połów ryb, aż do wybrzeży Nowej Funlandii.

Wyruszenie rybaków na połów należy do największych uroczystości kraju. Za każdym razem kilka łodzi ginie.

Oryginalny strajk



W Ameryce wyrób trumien jest skartelizowany. Przeciwno wysokim cenom, zgadzany przez zakłady pogrzebowe za trumny, zastrajkowały dwóch starszych panów z Oklahoma-City. Własnoręcznie sporządzili dla siebie trumny i cieszą się, że splatali w ten sposób figla wyzyskiwaczom cudzego nieszczęścia.

Zaledwie sto lat temu jeszcze w Quessant istniał jeszcze trzeci zawód. Nocami, kiedy szalała dzika burza i przejeżdżające okręty były w niebezpieczeństwie, marynarze z Quessant na wiatych łodziach wyruszyli w morze, by ratować nieszczęśliwych, a potem wyciągać resztki ładunków na ląd. Według starego zwyczaju żeglarskiego bowiem wszystkie przedmioty, które można było wydrzeć falom należały do zbawców żalugi.

Dzisiaj dwie wielkie latarnie morskie, „Le phare de Creach” i „Le phare de Stiff” ostrzegają przejeżdżające okręty.

Dziewięćset jeszcze niż mężczyźni są kobiety tego kraju. Już ich sam wygląd jest zdumiewający. Wysokie, surowe postacie, ubrane w wąskie, wysoko zasznurwane suknie. Na głowach kobiety noszą czarne chustki.

Na wyspie Quessant jest o wiele więcej kobiet niż mężczyzn, którzy długie miesiące spędzają poza swoją ojczyzną. Wszędzie spotyka się samotne kobiety w oddalonych domkach, otoczone jedynie stadami owiec, które błądzą po zarosniętych kapustach przestrzaniach.

Quessant można nazwać „wyspą dziewic”, przy czym słowo „dziewica” należy rozumieć tylko w sensie prawnym. Quessant może być jako najlepszy przykład jak bardzo poglądy moralne zależą od stosunków w jakich się żyje. Z powodu długiej nieobecności mężczyzn, miłość stała się tutaj rzadką rozkoszą. Dlatego też podczas nieobecnych tygodni, w których wszyscy mieszkańcy są w swej ojczyźnie, od wielolet lat oddaje się hołd miłości, zapominając całkiem o wszelkich regułach europejskiej obyczajności. Quessant jest jedynym miejscem na świecie w którym trzymiesięczne małżeństwa próbne należą do starych tradycji. Tym właściwością wyspa zawdzięcza swoją złą opinię; są one jednak wynikiem panujących tam stosunków.

Etnograficzny charakter wyspy Quessant nie jest jeszcze wyjaśniony. Pewne jednak jest, że mieszkańcy jej nie są Celtami, Romanami ani Germanami. Dialekt ich przypomina natomiast język Guanchów, pierwotnych mieszkańców wysp Kanaryjskich, których niektórzy badacze uważają za ostatnie szczątki starej rasy atlantydzkiej. P. B.

Uroczystość wojskowa w Japonii



Przemarsz dywizji wojska japońskiego ulicami Tokio, przed pałacem cesarskim po powrocie z Mandżurii.

OSOBLIWA FILANTROPKA.

Pieniądze wyludzone z oszustw rozdawała ludziom

W Linzu zmarła właścicielka sklepu Maria Eder, znana szeroko ze swej filantropii i ciesząca się dlatego wielkim poważaniem współobywateli.

Tymczasem po śmierci jej wyszły na jaw popełnione przez nią wielkie oszustwa. Okazało się, że Ederowa miała w kasecie oszczędności 2 książki, każdą z wkładem w wysokości 1 grosza. Wspólnie z emerytowanym kierownikiem szkoły, — Alojzym Stifterem sfałszowała Ederowa o-

bie książeczki w ten sposób, że do jednej z nich wpisała wkład w kwocie 60.000 szylingów, do drugiej zaś kwotę odrobinę niższą.

Z tak spreparowanymi książkami obchodziła Ederowa swych znajomych, wyludziła od nich większe pożyczki. Poza tym po średniczyła przy zakupie i sprzedaży domów, przywiązując sobie z reguły składane przez obie strony kaucje pieniężne. W ten sposób udało się Ederowej dokonać oszustw na ogólną sumę ponad 600 tysięcy szylingów.

W ciągu całej swej działalności oszustka łożyła stale większe datki na cele dobroczynne i ofiary, co pozwoliło jej tak długo i tak pewnie grasować.

Jak się obecnie okazuje, oszukała ona nawet dwa zakony w Linzu, wyludziła od skarbnika większą gotówkę i papiery wartościowe z obietnicą korzystnego ich spieniężenia.

Nie można się obecnie doszukać gdzie się podziały wielkie sumy wyludzone przez Ederową. Najprawdopodobniej „dobrodziejka” rozdała je, gdyż lubiła rozdawać gdy jej osobiste wymagania były raczej skromne.

POD JARZMEM PRZYSIĘGI

Powieść | | **plóra Heleny Lipkowskiej** | |

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Lotnik Kmita porzucił swoją narzeczoną, malarzkę Ewę Niemcówką w przeddzień ślubu. Zrażona Ewa powróciła do kraju i oddała się sztuce. Po kilku latach spotkała w Warszawie niespodziewanie byłego narzeczonego. Uciekła przed nim najpierw do kuzynki Orskiej, a potem na Wołyn do matki Medwedówki do swej kuzynki Eli. Kmita szukał jej niezmordowanie przy pomocy swego przyjaciela pułkownika Szegedy. Z Medwedówki Ewa wyjechała nad polskie morze, gdzie zamieszkała u swej przyjaciółki. Tu spotkała Kmitę i dawna miłość powróciła. Depesza Andrzeja, meżna Eli, wezwała ją nagle do Medwedówki. Eli miała zapalenie płuc i przed śmiercią wyznała na Ewie i Andrzeju przysięgę, że pobiora się po jej śmierci. Po powrocie nad morze Ewa zakomunikowała o przysiędze Kmitcie, który starał się Ewę „wyperswadować” absurdalnej przysięgi. Ewa jednak uważała się za związaną tym przyrzeczeniem. Kmita z rozpaczą zaczął znowu pić i grać nie tracąc nadziei zdobycia Ewy.

Nic dziwnego, że mówi się o powierzeniu mu od przyszłego roku nowej placówki już nie poselstwa, ale ambasady. No, ale tym bardziej starajmy się mu dogodzić.

A pan minister tymczasem wdychając po raz nie wiem który dzisiaj od chwili, kiedy mu danym będzie chociaż parę godzin spędzić w domu, skierował się do pracowni swej żony, wiedząc, że o tej porze dnia zastanie ją tam na pewno.

Istotnie, otworzywszy drzwi ujrzał ją siedzącą przed wielkim sosnowym stołem (tylko takie uznawała do pracy) zarzuconym zlepkami gliny, gipsu i wosku.

Choć granatowy fartuch skrywał całkowicie jej smukłe kształty, których tylko domyślać się można było pod szerokimi jego fałdami, to jednak w pozie jej było tyle gracji, że Andrzej uśmiechnięty zatrzymał się w progu z upodobaniem obrzucając postać jej spojrzeniem.

Z głową nisko pochyloną, zagryzając z przejęciem dolną wargę ugniatła zlepek wosku w takim skupieniu, że nie zauważyła wejścia Andrzeja.

— Ewo!

Podniosła uśmiechniętą twarz.

— Przepraszam, że przeskadzam ci kochanie — witał ją podnosząc jej rękę do ust — przyszedłem do ciebie, by zapytać czy pójdziesz dziś ze mną na obiad do pułkownika Rochandeau?

Zawahała się, patrząc na niego pytająco — miała wielką ochotę wykręcić się od tego wieczoru, ale czyż można, ze

względem na Andrzeja wymawiać się od bywania w świecie?

— Ależ oczywiście, że pójdę — odrzekła — chcę ci się trochę rozerwać.

W szarych wyrazistych oczach Andrzeja wyczytała wyraz zadowolenia.

— No to świetnie się składa, bo przed chwilą jeszcze myślałem o tym obiedzie, jak o nieznośnej pańszczyźnie. A teraz do widzenia o wpół do ósmej — przyjdę przebrać się i zabrac cię na wieczór.

— Będziesz na śniadaniu?

— Niestety nie, — odrzekł — już z progu — wrócę na trzecią dopiero wprost do poselstwa.

— Wiele ten człowiek pracuje — myślała po jego wyjściu, zabierając się znowu do roboty — przecież wczoraj do późna w nocy pisał sprawozdanie przeznaczone dla centrali, które dziś rano miał zabrać kurier, odjeżdżający do kraju.

Z odruchem pewnego niezadowolenia wypuściła z rąk zlepek wosku i oparłszy się o poręcz krzesła myślała.

— To przecież nie ma sensu tak się zamęczać. Są ludzie twierdzący, że bez pracy żyć nie mogą. Andrzej bezwarunkowo dużo może pracować, ale nie tak, jak ostatnimi czasy, przecież wyraźnie zmierniał. A może ma jeszcze inne troski? Zboriski wspominał coś o sumach, które czerpie często z własnych funduszków dla pokrycia kosztów reprezentacji, a jeszcze częściej społecznych — ratując nędzę wśród emigracji polskiej, podnosząc poziom oświaty.

— Niech pani spojrzy, jaki pan minister piękny! — zawołała Marcysia, która wszedłszy w tej chwili do pracowni podbiegła do okna.

Ewa podniosła się i zbliżywszy się, oparta o framugę okna wyjrzała w dół: przy lśniącej limuzynie najnowszej typu Hispano-Suiza mały z wiecznie uśmiechniętą dobroduszną twarzą sofer Karol, otwierał drzwiczki samochodu, do którego zbliżał się Andrzej polyskujący szame-

rowaniami galowego mundur z „pirogiem” w ręku. Jakgdyby odczuwszy skierowany na niego wzrok Ewy, podniósł głowę i spostrzegłszy ją podniósł w pożegnany ruch rękę do góry.

Kiedy limuzyna znikła im z oczu wśród drzew alei wiodącej do bramy wjazdowej Marcysia zwróciła się do Ewy:

— Proszę pani oto list do pana Zeronia, a to do Klubu Plastików w sprawie adresu tej młodej rzeźbiarki pani Masiewiczowej, o której pisał do pani pan Gierzyński — może pani to przejrzy i podpisać, a ja, wychodząc do miasta sama wrucę do skrzynki. Muszę dziś zabrac z sobą Puffa — dodała coś mu pobyt zagranicą nie służy, jakiś smutny.

Puff, słysząc swe imię, podniósł się z poduszki na której leżał, przeciągnął się leniwie, ziewając i zbliżył się drobnym kroczkiem słabo merdając koniuszkiem ogonka.

Pozostawszy samą, Ewa powróciła do przerwanej pracy, ale szło jej niesporo: miniaturowej twarzy starożebaczki, która już wyłaniać się zaczynała z bekszałtnej brylki, brakowało stanowczo tego tak charakterystycznego wyrazu smutku pełnego z odcieniem gorzkiej ironii, jaką ją w rzeczywistości cechował.

— Aha już wiem co — pomyślała i ująwszy odłożoną pracę, pogłębiła rysy widniejące koło nosa, po czym oddalwszy rozpoczęty posążek na długość wyciągniętej ręki, przyglądała mu się krytycznie.

— Nie — zdecydowała zniechęcona — muszę przerwać, dziś nic się już nie uda.

Zrzuciwszy fartuch i umywszy ręce ze szła na dół do swego gabinetu.

Do śniadania pozostawała jeszcze cała godzina. Skorzystała z niej by napisać list do Ani, która uskarżała się na jej milczenie.

Usiadłszy przed biurkiem chciała otworzyć szufladę, by dostać nową stalówkę, lecz ponieważ szuflada opierała się wsu-

nęła do szpary pod blatem ostrze noża do rozcinania kartek w kształcie sztyletu i szarpnęła znowu.

Tym razem szuflada otworzyła się.

Chcąc przekonać się, co było przyczyną tego oporu Ewa wsunęła rękę i wyciągnęła nieoprawny tom — zbiór wierszy Samaina, którego okładka rozdarła się a kartki pozaginały i pomięły podczas wyciągania szuflady.

Wyglądając okładkę Ewa myślała ze zdziwieniem skąd się ta książka wzięła mogła w biurku?

— Ach prawda — przypomniała sobie — kazała Wiewiórcę uporządkować w biurku tym należącym przedtem do Eli, dolną szufladę, w której jak się jej zdawało, spoczywały jedynie jakieś stare zeszyty i rachunki, musiała tam się znaleźć również i ta książka, którą Wiewiórka wsunęła do górnej środkowej szuflady.

Machinalnie odwróciła pierwszą kartkę — na marginesie wzdłuż książki widniały wiersze, skreśnione ółwkiem ręką Eli.

Przeczytała:
„Cudne, z jaką subtelnością podkreślające piękno, obok którego przecho dzimy ślepi nie widząc go”...

I dalej:
„Plastyka już nie poetka, ale malarzka”...

I wreszcie:
„Czy poeta sam to przecierpiał, czy też wyobraża sobie tylko cierpienie? Ach, gdybym ja mogła znaleźć jakąś formę dla wypowiedzenia mego bólu! Andrzeju mój, czy ty ją zawsze jeszcze kochasz?”...

Ewa gwałtownie zamknęła książkę. Myśli w jej głowie szybko następowały jedne po drugich.

— Nie miałam prawa wdierać się w myśli i uczucia Eli, które wypowiedziała tu sama przed sobą w swej prawdopodobnie ulubionej książce — ... trzeba to spalić...

A więc Andrzej kochał inną? d. c. n.

ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Na ostatnim posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej wiceprezydent Około-Kulak referował budżet zarządu miejskiego na rok 1937-38. W przychodzie budżet wynosi 97.326.000 złotych, w rozchodzie 97.323.000 zł. Globalna suma wydatków w budżecie na rok obecny jest wyższa o 5.719 tys. w porównaniu z budżetem zeszlorskim. Jak zaznaczył wiceprezydent Około-Kulak podwyższenie budżetu tłumaczy się podwyższeniem wydatków na opiekę społeczną, cele kulturalno-oświatowe itd. Budżet inwestycyjny wynosi 14.323.900 zł. i jest niższy o 60 proc. w porównaniu z sumą, przeznaczoną na inwestycje w budżecie zeszlorskim. Tak wydatne zmniejszenie preliminarza na inwestycje tłumaczył zarząd miejski zmniejszeniem udziału miasta w funduszach, pochodzących z opłat i podatków. Sprawozdawca komisji finansowo-budżetowej dr. Garbusiński przedstawił całokształt gospodarki miejskiej, po czym Tymczasowa Rada Miejska przyjęła budżet po krótkiej dyskusji.

W lutym rb. elektrownia miejska wytworzyła 12.581.000 kilowatogodzin, gdy w lutym z. roku 10.957.000 kwg., wzrost zatem wytwórczości w lutym rb. w porównaniu z lutym r. z. wyniósł 14,85 proc. Jest to wzrost dotychczas nienotowany, mimo, że w r. z. luty miał 29 dni, a więc o jeden dzień więcej.

W pałacu poselstwa japońskiego przy ul. Pierackiego otwarto wystawę grafiki japońskiej, gromadzącą wiele niezmiernie rzadkich i wiele cennych okazów, podziwianych przez licznie zgromadzoną, specjalnie zaproszoną publiczność. Posel japoński Ito, wielki miłośnik sztuki i subtelny jej znawca, wraz z małżonką, cenioną literatką, witał u progu przybywających gości, wśród których zauważyliśmy przed stawicieli rządu z podsekretarzem stanu min. oświaty prof. Ujejskim na czele, oraz członków korpusu dyplomatycznego z ambasadorami: tureckim, sowieckim, angielskim i włoskim na czele. Wśród obecnych zauważyliśmy również: głównego komendanta P. P. gen. Kordiana-Zamorskiego, prezyd. Starzyńskiego, świeżo mianowanego posła R. P. w Tokio Romera, pre zesa Tow. polsko-japońskiego min. Targowskiego oraz wiele osób ze świata towarzyskiego i artystycznego. Po obejrzeniu wysoce wartościowych eksponatów, obecni udali się na zaproszenie pp. ministerstwa Ito do sal recepcyjnych poselstwa, gdzie byli podejmowani herbatą.

Nowa centrala telefoniczna w Mokotowie będzie mogła obsługiwać 15 000 abonentów, na razie montowana jest ona na 4000 numerów. Numery tej stacji będą się rozpoczynały od cyfry trzy.

Krafczki. KREW NA POLICZKU. Krzyk u fryzjera.

Jeżeli przestałem golić się u fryzjera i „likwiduję” każdego ranka swój zarost domowym sposobem, to głównie dlatego, że nie jestem ciekaw, jak mój fryzjer zapatrzył się na sytuację w Hiszpanii, ani co sądzi o polityce wewnętrznej, ani czy jego zdaniem komorne w nowych domach stanieje czy zdrożeje.

Fryzjer stanowi specjalną kategorię człowieka. Człowieka „wszechstronnego”, który uważa że jego poglądy muszą interesować klienta, oddanego na pastwę człowieka z brzytwą. Sprzeciwiać się takiemu jest niebezpiecznie. Cóż ja mogę poradzić na to, że fryzjer omawia rozmaite tematy.

Poradziłem sobie. Przestałem golić się u fryzjera i zafundowałem sobie „żyłkę”. I teraz przynajmniej wiem, że jeśli po goleniu twarz krwawi mi, to przynajmniej z mojej własnej winy, że sam skaleczyłem się, bez akompaniamentu „towarzystwieckiej rozmowy”, że nie musiałem z wściekłym sercem i krwawiącą twarzą odpowiadać gołazarzowi.

— Troszeczkę krwawi... hm... drobnosteczka... zaraz lapisiłkiem zagoimę, śladziku nawet nie zostanie i żoneczka nie będzie się... he-he-he... krzywiła... he-he-he!

— Krzywiła — nie krzywiła, ale jeszcze krwawi!

— Drobnosteczka, panie radco szanowny, drobnosteczka! Cała Hiszpania bardziej krwawi, i jakoś żyjemy... he-he-he!! dobry dowcip, prawda panie radcuniu?

— Wrrrrr.

— Wrrraze dalszego krwawienia narzecz twarzą kremikiem?

— Nie!

— Nie? Szkoda. Kremiczek znakomicie robi na wstrzymanie wycieczki kreweczki wtrzymemy kremiczek i zaraz będzie w porządku, dobrze?

— Nie!

— Wodzienią kolońską można chyba?

— Tylko twarz.

— Włóskow nie?

— Nie!!!

— A włosczki takby ładnie wyglądały...

— Nie!!!

— No to nie. Manikerek zamówić? Nie ma szanowny pan radcuniu pojęcia, ile panów robi sobie teraz taki minikerek! Najwięksi dostojnicy! Rączka męska z manikirem, to już połowa powodzenia w życiu panie radcuniu! Gdy gość z manikirem przychodzi do banku po pieniądze, kochane pieniądze, dyrektorek przede wszystkim patrzy, jakie rączki ma gość. Jeżeli rączka jest wytwornia, z manikirkiem, paznokietki jak ta lalczka, to pożyczuchna odrazu murowana. Ale gdy rączka będzie zaniedbana, dyrektorek powie: pieniądze niema i da gościowi guziczek!

Rozumiecie teraz państwo, dlaczego gołę się sam.

Abram Holmer posiada zakład fryzjerski przy ulicy Lagiewnickiej. Nie wiem, czy Holmer również zabawia swoich gości rozmową. Muszę natomiast zaznaczyć, iż wiem że Holmer posiadał „chłopca do wszystkiego” w osobie Andrzeja Myka. Taki chłopiec, jak wiadomo, robi w zakładzie fryzjerskim bardzo wiele rzeczy. Podaje gościom palta, bierze napiewki, zamiatła podłogę, podaje wodę do golenia i wodę do mycia głowy, lata po aparacie do suszenia włosów, w razie fłoku mydli gościom twarz, a gdy fłok jest bardzo wielki, a jakiś klient mało ważny, chłopiec zaczyna na jego twarzy używać się zawodu fryzjerskiego.

Zdarzyło się, że do zakładu Holmera przy szedł Nusen Fajg i kazał się ogolić. Ponieważ sam mistrz Holmer zajęty był innym gościem, a Fajg śpieszył się, zaczął go golić Myk. Myk starał się jak mógł, ale że nie wiele mógł, już po kilku ruchach brzytwą, pokaleczył Fajgę. Fajg bardzo się tym zdenerwował i pobił zarówno Myka jak i jego szefa Holmera.

Sąd Grodzki skazał Nusena Fajgę na 20 złotych grzywny lub 4 dni aresztu.

Jerzy Krzeczki.

Po odsiedzeniu kary. POŚLEDZ ŚLADAMI GRZEŚZOLSKIEGO.

Z RZESZOWA donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do restauracji przy ulicy Grunwaldkiej b. urzędnik sądowy Jan Skibniewski, prosząc o herbatę. Po wypiciu herbaty zasnął, a gdy przez dłuższy czas się nie budził zaniepokojony właściciel lokalu zbliżył się do niego i zauważył, że Skibniewski jest nieprzytomny.

Zawezwano lekarza, który stwierdził, że Skibniewski zażył 25 tabletek luminatu.

Przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie wypompowano mu żołądek. Stan jego jest bardzo groźny.

Skibniewski jako urzędnik sądowy przy sądzie grodzkim w Rzeszowie przywłaszczył sobie pewną kwotę, za co skazany został na karę 6-miesięcznego więzienia. Po wyjściu z więzienia znajdował się bez pracy i żył w skrajnej nędzy i to prawdopodobnie pchnęło go do desperackiego kroku.

Ucieczka właściciela cukierni. Dłużnika poszukuje komornik

Z POZNANIA donoszą: W mieście rozszedła się wiadomość o tajemniczym zaginięciu mistrza cukierniczego Bolesława Kosińskiego, który miał warsztaty cukiernicze w podwórzu przy placu Wolności 17. — Cukiernia ta znana była szerokiej publiczności miasta, zaopatrywały się tam w pieczywo również mniejsze cukiernie.

Wczoraj rano Kosiński nie przybył do warsztatu. Żona jego zawiadomiła jednego z mistrzów cukierniczych, że mąż zaginął, gdyż wyjechał w nieznanym jej kierunku i poprosiła o zajęcie się przedsiębiorstwem. Sprawa owego zaginięcia jest o tyle ciekawa, że na dzień wczorajszy wyznaczono było wykonanie zajęcia przez urząd skarbowy. O godz. 10 przybył poborca

skarbowy i zamierzał zwieźć znajdujące się w warsztatach maszyny cukiernicze. Wobec tego, że maszyny te były własnością p. St. Józwiaka, urząd skarbowy nie mógł egzekucji wykonać. Pracownicy celem pokrycia należnych im od około półtora miesiąca zarobków, przystąpili do sprzedaży ciast na własny rachunek. W ten sposób uzyskują oni jednak zaledwie tylko około 10 proc. należności.

Długi dostawców i pracowników i należności skarbowe wynoszą około 9 tys. złotych.

Pikantnym szczegółem przy tym zaginięciu jest m. in. fakt, że wywiezione zostały również meble z mieszkania Kosińskiego przy ul. Belwederskiej 35, a pozostawiono tam jedynie firanki.

RADIO-KĄCIK. SOBOTA, 13 MARCA. Raszyn.

- 15.00 Wiadomości gospodarcze
- 15.15 Programy lokalne
- 16.15 Koncert orkiestry Adama Hermana — z Krakowa
- 17.00 Koncert solistów
- 17.50 Przegląd wydawnictw
- 18.00 Pogadanka aktualna
- 18.10 Wiadomości sportowe
- 18.20 Programy lokalne
- 18.50 Pogadanka aktualna
- 19.00 Audycja dla Polaków za granicą
- 19.30 „Wiosna Italii” — audycja muz. ze Lwowa
- 20.30 Nowości poetyckie
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
- 22.00 „Lekare pod nosem” — antologia teatralnych satyr
- 22.30 Mała orkiestra Polskiego Radia
- 23.30—0.30 Program lokalny dla Łodzi

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 12.50 J. Strauss: Opowiadki laski wiedeńskiej — 15.15 Koncert reklamowy
- 15.40 Dawno pieśni żołnierskie — płyty
- 15.55 O wszystkim po troszku
- 16.00 J. Strauss: Nad pięknym modrym Dunajem
- 18.20 Muzyka salonowa z płyt
- 18.45 Chwilka artystyczna
- 23.30—0.30 Koncert żyrczeń

NIEDZIELA, 14 MARCA. Raszyn.

- 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”
- 8.03 Gazetka rolnicza
- 8.18 Programy lokalne
- 8.50 Dziennik poranny
- 9.00 Transmisja nabożeństwa ze Słupj (przez Poznań)
- 10.35 Programy lokalne
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Poranek symfoniczny — z Katowic
- 13.45 Programy lokalne
- 13.58 Przerwa
- 14.00 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego — z przysięwkami

- 14.30 Regionalna transmisja z Bralin (przez Poznań)
- 15.00 D. c. programu kapeli ludowej
- 15.30 Audycja dla wsi
- 16.00 Programy lokalne
- 16.30 Słuchowski pt. „Wiedźma” — z Wilna
- 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali restauracji hotelu „Beistol”
- W przerwie około g. 17.55: Pogadanka aktualna
- 19.00 Skacie literacki
- 19.15 Programy lokalne
- 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
- 20.35 Programy lokalne
- 20.40 Przegląd polityczny
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 „Wesola Syrena”
- 21.30 Recital skrzypcowy
- 22.00 Koncert orkiestry — z Wilna
- 23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Łwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

- 8.18 Muzyka — z płyt
- 8.45 Program na dziś
- 10.35 Muzyka z płyt — z Warszawy
- Około g. 13: Łódzki felieton aktualny
- 13.45 Utwory Alberta Ketelbey’a — płyty
- 16.00 Dialog reklamowy K. K. O.
- 16.05 Koncert reklamowy
- 16.15 Gawęda z ptaszkiem i dialog z kanarkiem
- 19.15 10 minut dla pesymistów
- 19.25 Transmisja z restauracji Hotelu Polskiego w Łodzi
- 20.35 Wiadomości sportowe lokalne

TYLKO 2.50 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA” z odnośnikiem do domu

Przenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Zwirki 2 (Karola) — tel. 182-48, Piotrkowska 11 — tel. 102-29.

Przy odbiorze w administracji Zwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 przenumerata wynosi 2.10 gr.

NAGI DESPERAT PRZY BRYLE LODU.

Takiego zamachu samobójczego jeszcze nie było!

Z WILNA donoszą: W niecodzienny sposób usiłował popełnić samobójstwo 26-letni stolarz S. Kagan, zam. u krewnych przy ul. Kwazszejnej.

Kagan był chalućcem, to zn. sjonistą, pionierem, który otrzymał t. zw. certyfikat czyli prawo wjazdu do Palestyny. Już wstyżki formalności były zakończone, już miał otrzymać wizę, gdy nagle urząd palestyński cofnął ten certyfikat. Kagan rozpoczął Wpadł w melancholię, zaś przed kilku dniami nagle zaginął. Krewni zameldowali o zaginięciu policji, wyrażając obawę, że Kagan może odebrać sobie życie.

Policja wszczęła poszukiwania. Wczoraj wieczorem policjant zauważył Kaganę na dworcu wileńskim i zatrzymał go. W tym czasie wydarzyła się jakaś awantura, policjant musiał interweniować i Kagan ułotnił się. Ponieważ zapewniał policjanta że zamierza udać się do domu, ten ostatni podążył na ul. Kwazszejną, gdzie dozorczyni domu poinformowała go, że wpuściła Kaganę na podwórko. W mieszkaniu jednak policjant nie znalazł go. Przeszukano wszystkie strychy, zakamarki, lecz Kagan nigdzie nie było. Wreszcie zajrzano do piwnicy gdzie oczom przybyłych przedstawili się widok wręcz niesamowity. Kagan rozebrany do naga leżał przywarły do bryły lodu. Z trudem udało się go podnieść. — Twierdził, że chce zamrozić się. Owiniętego w koce przeniesiono go do domu, gdzie natychmiast dostał silnej gorączki.

planek. Złoto w monetach poznał dopiero grawer, do którego zanieślono znalezione „szmelc” na sprzedaż.

Nie ustalono z jakiego okresu pochodziły monety. Na jednej stronie monet znajdowały się skomplikowane inicjały, na drugiej zaś trójką z głową jelenia.

Dzban ze złotymi monetami wykopali bezrobotni.

Z SZOPIENIC donoszą:

Bezrobotni wykonujący sztolnie w okolicy Szopienic, natrafili na głębokości 12 m. na dzban gliniany, który wypełniony był złotymi monetami. Robotnicy nie poznali się na wartości wykopanego skarbu i część monet rozdali dzieciom z miejscowych le-

— Ja umię, prawda?

— Niech mi pan powie prawdę. Umieram. Czy dożyję jutra?

— Nie widzę żadnego niebezpieczeństwa.

— Ach, pan mówi nieszczerze. A ja czuję, że mój koniec się zbliża. Życie mnie opuszcza. Nie przetrzymam nocy, doktorze! Nie mogę już oddychać...

Sian był istotnie groźny.

Próbowałem ją pocieszać, ale napróżno. Widziała się w obliczu śmierci i słowa moje nie dawały jej najmniejszej nadziei.

— Umrę dziś w nocy... umrę z pewnością — powtarzała z bolesnym uporem.

Wiem westchnęła tak głęboko, jak tylko na to pozwoliły jej płuca i jęknęła, wzno sząc do góry oczy.

— Ach, czemu ja się urodziłam kalwin ką?.. Jakże szczęśliwa są katoliczki!

— Co mówisz, Joanno?

— Katoliczki są szczęśliwsze od nas. Gdy Pan Bóg powołuje je do swej chwały mogą wyznać swój grzech.

Czy chciała się nawrócić?

— Pomyślisz o tym, gdy wrócisz do zdrowia — szepnąłem.

— Wrócić do zdrowia?... Ja?..

Głowa jej opadła na poduszki, a atak rozdzierającego kaszlu przerwał jej mowę.

LUCIEN GARDE. Oficer kirasjer.

Doktor Barbier, znalazłszy się w gronie kolegów, opowiedział im zdarzenie ze swego życia.

Przed dwudziestu laty zostałem wezwany w nocy do łóża młodej kobiety, którą znałem prawie od dnia jej urodzenia. Z całą jej rodziną łączyła mnie serdeczna i zażyła przyjaźń.

Chora miała 40 stopni gorączki, dreszcze, szczykała zębami. Uskarżała się na bolesne klucie w lewym boku.

Wstrząsał nią gwałtowny kaszel, oddech był szybki i przerywany. W płwocinach pokazywała się krew. Słowem zapale nie płuc ze wszystkim objawami.

Nazajutrz temperatura dalej dosięgała 40, na trzeci dzień podniosła się do 41 stopni.

Wyobraźcie sobie rozpacz męża, starą służącą we łzach i matkę, czepiającą się mych ręk.

— Doktorze, ratuj ją, ratuj!

Nie wiem czy chora zdawała sobie sprawę z zachowania otoczenia, ale znajdowała się w stanie najwyższej depresji, której nie mogła powodować sama tylko gorączka.

Gdy zostałem z nią sam, wyszeptala

Wstałem.

Po chwili mówiła znowu:

— Och, mój wyznać swą winę!..

— Nic poważnego nie możesz mieć na sumieniu.

— Mylisz się doktorze! Cięży na mnie grzech straszliwy!

— Napewno go sobie uroiłaś.

— Zdradziłam męża.

Usiadłem na nowo, zmieszany do głębi.

Złożyła błagalnie ręce i wyciągnęła je ku mnie.

— Doktorze, póki jeszcze mogę mówić pozwól mi wyznać... wszystko powiedzieć. Czuję, że jedynym okupieniem tego grzechu może być tylko, w tej ostatniej mojej godzinie, wstyd przyznania się do niego.

— Uspokój się, błagam.

— Niech mi pan nie przerywa. Znajduję, mówiąc o tym ukojenie. Mam wrażenie, że choć w części odpokutuję swój występ.

— Wiele kobiet błądzi — usiłowałem ją uspokoić.

— Ale żadna nie zawiodła zaufania najlepszemu, najczulszemu z mężów. To jedyny grzech mojego życia.

— Może była to tylko chwila zapomnienia.

— Jeden z moich kuzynów, oficer kirasjerów.

— Oficer kirasjerów, to się nie liczy — próbowałem wszelkimi siłami przytłumić jej wyrzuty sumienia.

Ale nie udało mi się powstrzymać potoku jej słów.

Mówiła głosem cichym, ledwo dosłyszalnym, a podniecenie jej wzmagalo się z każdą chwilą.

Zbrodnia jej doprawdy nie była tak ciężka. Zał, który przepęniał jej duszę, na pewno przewinę zmazywał.

Oficer miał jedwabiste blond włosy. Wciąż powracało do tego szczegółu.

Pewnego wiosennego dnia wybrał się we dwoje na daleką konną przejażdżkę.

Słońce paliło za mocno, las pachniał tak upojnie, ptaki śpiewały tak głośno...

Chora, kończąc pełną wstydu swe wyznanie, osunęła się na poduszki błada, na pół żywa.

Gdy na palcach wyszedłem z jej pokoju, spotkałem na progu trzeciego bohatera romansu: jej męża.

Przemknęła przez moją wyobraźnię wizja prawdopodobnej sceny: mąż przekroczył próg sypialni, a żona z całą pewnością wyciągnie do niego ramiona z błaganiami:

— Przebacz mi! Jestem niegodną nędznicą!

Wyznania jej były najzupełniej zbyteczne, jeżeli śmierć miała ją zabrać, a jesz-

cze bardziej niepotrzebne, jeżeli choroba miała przeminać.

— Pod żadnym pozorem nie wolno do chorej wchodzić — przykazałem z całą surowością — nawet gdyby pana przywoływała. Mającyla przed chwilą. Musi mieć bezwzględny spokój. Niech noc przebiedzie sama. Zobaczy ją pan jutro.

Przez całe osiem dni i osiem nocy które jeszcze przeszły, zanim się choroba przesiłiła i Joanna stała się rekonwalescentką, wysilałem się na rozmaite wybiegi, by nie dopuścić do niej męża.

Wraz z gorączką minęła jej potrzeba samooskarżania się.

Jeszcze parę tygodni czuwał nad nią Do zdrowia wracała powoli.

Nie potrzebuje dodawać, że nie wspominałem jej nigdy o oficerze kirasjerze ani o jego blond włosach. Wyznanie jej utoneło w niepamięci.

Gdy wyzdrowiała i obecność moja stała się zbędna, nie zapytano mnie o wysokość należnego honorarium, gdyż od najmłodszego dzieciństwa leczyłem Joannę bezinteresownie.

Doktor Barbier powiódł wzrokiem po swych słuchaczach, uśmiechając się zlekka:

— I od tej pory nie widziałem jej więcej — kończył swą opowieść — wzięła in nego doktora.

Tym. Kw.

SPORT.

Reprezentacja Polski — emigracja polska we Francji. Wielkie zainteresowanie wśród wychodźców.

Francuski Związek Piłki Nożnej udzielił pozwolenia Emigracyjnemu Związku na rozegranie meczu we Francji północnej z reprezentacją Polski, która przybędzie do Paryża na mecz z Ligą paryską i reprezentacją polskich klubów piłkarskich we Francji.

Mecz z emigracją odbędzie się 22 bm. w Lens. Zapowiedź tego spotkania wywo-

łała olbrzymie zainteresowanie wśród naszego wychodźstwa. Zawody odbędą się na stadionie Racing Club, którego trybuna mieści 18 tysięcy widzów. Przypuszczalnie na mecz ten przybędzie rekordowa liczba widzów, zwłaszcza, że odbędzie się on w poniedziałek, który jest dniem świątecznym w kopalniach francuskich.

WOJSKOWI BIEGAJĄ. Pierwszy start lekkoatletów W. K. S.

WKS. rozpoczyna w nadchodzącą niedzielę swój sezon lekkoatletyczny na szeroką skalę zakrojona impreza. Jakkolwiek zapowiedziany „bieg na przelaj” jest pomysłem jako wewnętrzno-klubowy, to jednak walczyć będą z sobą i to ciekawie, zespoły poszczególnych formacji garnizonu łódzkiego. Wewnętrzna organizacja poszczególnych sekcji WKS-u jest oparta o

koła sportowe, istniejące przy każdej samodzielnej formacji wojskowej, taka organizacja sportu w wojsku da napewno jak najlepsze wyniki jeśli chodzi o rozwój sportu a co za tym idzie i podniesienie się poziomu. Jak nas informują prowadzą już poszczególne zespoły intensywną pracę biegową.

Czy zostanie trenerem? WYJAZD HELIASZA DO BELGII.

W Poznaniu rozszedł się pogłoska, że Heliasz szykuje się już do wyjazdów do Belgii. Wyjazd nastąpić ma w kilka dni po świętach Wielkanocnych. Heliasz stał się od pewnego czasu człowiekiem, które-

go nigdzie nie można spotkać i trudno więc w tej chwili stwierdzić, ile prawdy mieści się w tej plotce. W każdym razie wiadomo, że Heliasz ostatnio wysłał kilka listów do Belgii w sprawie kontraktu.

Świetni długodystansowcy duńscy. Nielsen i Siefert zdyskwalifikowani.

Duński Związek Lekkoatletyczny zawiesił bezterminowo przed paroma dniami

dwoch swoich świetnych długodystansowców Nielsena i Sieferta, za naruszenie przepisów amatorskich.

Życie sportowe Zgierza

PROPAGANDOWY MECZ BOKSERSKI.
Tow. Gimn. „Sokół” w Zgierzu organizuje w niedzielę, dnia 14 bm, punktualnie o godz. 11.30 w sali Tow. Spiew. „Lutnia” propagandowy mecz bokserski na którym spotkają się zawodnicy IKP, K. S. Zjednoczone, T. G. „Sokół” Łódź, K. S. Wima, K. S. Wawel w Krakowie oraz T. G. „Sokół” Zgierz. Mam nadzieję, że impreza spotka się z radosnym przyjęciem Zgierzan. W naszym bowiem mieście boks traktowany jest po macoszemu. Żaden klub sportowy nie posiada sekcji bokserskiej. Ostatnio jedynie Sokół zorganizował taką sekcję, która cieszy się powodzeniem. Otrzymała ona obecnie kompletny sprzęt bokserski z Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Łodzi. Młodzie kandydaci na bokserskich trenujących pod okiem jednego z instruktorów T. G. „Sokół” w Łodzi. Treningi odbywają się w poniedziałki od godz. 19 wiecz. oraz w niedziele od godz. 10 rano. W tym też czasie przyjmowane są zapisy ewentualnych kandydatów do sekcji.

TURNIEJ PING-PONGOWY.
Wielki turniej tenisa stołowego, urządzony przez Miejski Komitet W. F. i P. W. w Zgierzu zmierza ku końcowi. W ub. środę odbyły się przedostatnie mecze ping-pongowe, które przyniosły następujące wyniki:

Orle I — Strzelec 10:0.
Wawrzyńczyk — Kryst 21:10 21:10 2:0
Wolski — Jurek 21:15 21:11 2:0
Bogusławski — Kabuński 21:3 21:7 2:0
Perka — Błaszczyk 21:3 23:21 2:0
Sztajner — Miśkiewicz 21:15 21:14 2:0

10:0 dla „Orle”
Sędziował p. Kornacki.

Orle I — H. K. S. 9:1.
Bogusławski — Kolasa 21:19 21:17 2:0
Sztajner — Szymczak 21:11 15:21 1:1
Wawrzyńczyk — Darut 21:13 21:17 2:0
Perka — Kosmański 21:14 21:14 2:0
Wolski — Hulewicz 21:8 21:5 2:0

9:1 dla „Orle”
Sędziował p. Kornacki.

Makabi I. — K. S. Gimnazjum 8:2.
Feldan Sz. - Paszkowski 21:10 21:16 2:0
Romankiewicz-Swiąteczak 21:15 21:15 2:0
Grunwald — Szymański 18:21 21:19 1:1
Feldan J. — Krajewski 21:13 23:21 2:0
Bibersztejn — Horn 21:19 15:21 1:1

8:2 dla Makabi.
Sędziował p. Krawczuk.

W niedzielę odbędzie się już ostatnie mecze. Finisz ten będzie niezwykle interesujący gdyż spotkają się najlepsze drużyny turnieju. Walka o pierwsze miejsce będzie naprawdę ciężką i przyniesie niejedną sensację. Oto kalendarz ostatnich spotkań:

Sobota, lokal szkoły powszechnej Nr. 4 przy ul. Berka Joselewicza:
Godz. 17.45 Sokół II — K. S. Gimnazjum sędzia p. Ciechanowski; godz. 19.19 Sokół I — Boruta I, sędzia p. Cyłke; godz. 20 Orle II — O. M. P., sędzia p. Polifski; godz. 21 Boruta II — Strzelec, sędzia p. Ciechanowski; w tym dniu najcięższy mecz decydujący o god. 19 Sokół I — Boruta I.

Niedziela ten sam lokal:
Godz. 16 Makabi I — Boruta I, sędzia p. K. Cyłke; godz. 17 Sokół I — Makabi I, sędzia p. K. Cyłke; godz. 18 Sokół I — „Orle” I, sędzia p. Gross; godz. 19 Sokół II — Makabi I, sędzia p. Szymczak, najważniejsze 3 pierwsze spotkania wyłonią mistrza turnieju i mistrza m. Zgierza. Natomiast tego samego dnia w sali II odbędą się mecze:
o godz. 15 Sokół II — Orle I, sędzia p. Ciechanowski; godz. 16 Boruta II — HKS, sędzia p. Kornacki; godz. 17 OMP. — Strzelec, sędzia p. Szymczak

obecnie duński Związek sprecyzował kary nałożone na wymienionych zawodników, a mianowicie:

Siefert zdyskwalifikowany został do 1 lutego 1938 r., a Nielsen do 1 czerwca 1938 r.

Drużyna Tottenham zarobiła 6 tysięcy funtów szterlingów.

Rozegrane w tych dniach ćwierćfinały do zawodów piłkarskich o puchar Anglii przyniosły szereg niespodzianek. Pokonany został faworyt tego turnieju londyński Arsenal, a los jego podzieliła drużyna londyńska Tottenham. W półfinale nałach stolica Anglii reprezentowana będzie jedynie przez drużynę trzeciej klasy Millwall.

Rozegrane w ub. sobotę cztery spotkania ćwierćfinałowe zgromadziły olbrzymią

4 TYGODNIE ARESZTU za pobicie sędziego na boisku

Niedawno gracz Unii ze Swarzędza, Starosta, na zawodach Unia — Stella pobił sędziego Jernajczyka, który wskutek odniesionych obrażeń leczył się dłuższy czas.

Sprawa pobicia znalazła epilog przed sądem wojskowym, gdyż Starosta odbywa obecnie służbę wojskową. Sąd skazał go na 4 tygodnie aresztu. Po zwolnieniu Starosta z wojska — p. Jernajczyk wystąpi na drogę cywilną o odszkodowanie za pobicie i leczenie.

W Warszawie odbyła się ostatnia sesja Rady Miejskiej. Wskazywano na trudną sytuację budżetową i konieczność podjęcia dalszych kroków w celu oszczędności.

Polka-kanadyjka znakomitą narciarką.

Aczkolwiek tegoroczny sezon narciarski w Kanadzie Wschodniej jest słaby wskutek lekkiej zimy, tamtejsze narciarstwo polskie legitymuje się poważnym sukcesem. Wanda Henisz z Zakopanego, startując w szeregu zawodów, uzyskała doskonałe wyniki.

Ostatnio narciarka ta na zawodach w Ottawie zajęła w biegu pań drugie miejsce tuż za Larocque, która w mistrzostwach USA. w Lake Placid w rb. zdobyła pierwszą nagrodę.

Sport w kilku słowach.

W dniach 17 i 18 kwietnia odbędą się w Łodzi w sali KP Zjednoczone przy ul. Przedzalaniej 68, mistrzostwa Sokola dzielnic mazowieckiej. W mistrzostwach wezmą udział pięściarze Sokola z Warszawy, Wilna, Białegostoku, Włocławka, Piotrkowa, Częstochowy, Zamościa, Lublina i Łodzi.

W dniu dzisiejszym zostanie wręczona w Warszawie najlepszej lekkoatletce łódzkiej Jadwidze Wajsównie Wielka Honorowa Nagroda Sportowa.

Przed kilku dniami podaliśmy terminarz wiosen. rundy mistrzostw piłkarskich łódzkiej klasy A. Przed rozpoczęciem rozgrywek według tego terminarza, rozegrane zostaną pozostałe mecze rundy jesiennej z roku ub. Mecze te odbędą się w dwóch terminach, a mianowicie 4 kwietnia, grać będą: WKS — UT, Wima — ŁKS Ib, ŁTSG — Sokół (Pabianice), Widzew — PTC i w Pabianicach: Burza — SKS. Następnie 11 kwietnia zostaną rozegrane mecze: Widzew — UT, Wima — WKS, ŁKS Ib — Burza i w Pabianicach: PTC — ŁTSG i Sokół — SKS.

W dniach 12—13 czerwca drużyna ligowa ŁKS-u weźmie udział w piłkarskim turnieju jubileuszowym Warty w Poznaniu w którym grać również będą: Fortuna (Düsseldorf), Wisła i Warta.

W dniu jutrzejszym odbędą się w Zgierzu w sali kina „Apollo” o godz. 11.30 przed poł. propagandowe zawody bokserskie, w programie których odbędą się następujące walki: waga musza: Błaśński (Wima) — Wal (Sok.), waga kog. Drużbiński (Wawel, Kraków) — Michałak III (Zjedn.), waga piórkowa: Pawlak (G) — Piłkowski (Sokół), waga lekka: Dobras (Zjedn.) — Szczeciński (Sok.), Gałązka (Sok.) Zg. — Górski (Sok. Ł.) i Waclawek (Sok.) — Szczapiński (Zjedn.), waga

WALNE ZEBRANIA.

Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków przypomina członkom zrzeszonym i niezrzeszonym, że w dniu 14. 3. (niedziela) o godz. 10.00 w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie, odbędą się walne zebrania członków, w lokalu własnym w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 35.

Po zebraniu odbędą się wspólne koleżeńskie śniadania.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Detalicznych i Drobnych Przemysłowców Województwa Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska Nr. 107, podaje do wiadomości swym członkom, że we wtorek, dnia 16 marca r. o godz. 20 (8) wieczorem w lokalu Zrzeszenia odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków.

W lokalu Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Detalicznych i Drobnych Przemysłowców Województwa Łódzkiego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 107, odbędzie się zgromadzenie jubilerów i zegarmistrzów chrześcijańskich.

Na zebraniu tym wybrany został Zarząd Sekcji Jubilersko-Zegarmistrzowskiej w skład którego weszli panowie: Balski Jan, Chmiel Jan, inż. Gagarin Anatol, Placek Jan, Szczepański Feliks i Kaczyński.

Zebrani powzięli cały szereg uchwał donoszących znaczną, a między innymi, jak zorganizowanie hurtowni jubilersko-zegarmistrzowskiej, zorganizowanie wytwórczości emblematów religijnych (hańcuszki, medaliki, krzyżyki itp.) oraz taniej biżuterii sztucznej.

Następne zebranie zarządu Sekcji wyznaczone zostało na dzień 17 bm., ogólne zebranie wszystkich zegarmistrzów i jubilerów wyznaczone zostało na środę, dnia 31 marca r. b.

BOKS NA SCENIE. TERMINARZYK IMPREZ SPORTOWYCH.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi dalsze rozgrywki o mistrzostwo w grach sportowych (w sali przy ul. Rokicińskiej dalsze mecze w grach sportowych o mistrzostwo klasy A.

Gry sportowe. W sali przy ul. Sterlinga nr. 24 i w sali przy ul. Rokicińskiej dalsze mecze w grach sportowych o mistrzostwo klasy A.

Na dzień jutrzejszy kalendarzyk sportowy przedstawia się następująco:

Boks: W sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielińskiej 27 o godz. 11.30 mecz o mistrzostwo drużynowe Polski: IKP—HCP (Poznań), W Zgierzu o godz. 11.30 zawody propagandowe.

Dotkliwy rewanż Deficyt Warty w meczu z IKP

Około 400 zł. deficytu przyniósł niedzieli mecz Warta — IKP. Jak widzimy rewanż IKP. udał się. Do tej bowiem pory Warta zarabiała zawsze na czysto kilkaset złotych na łódzkiej drużynie.

Pływanie. W pływalni YMCA przy ulicy Traugutta 3 o godz. 16.30 mistrzostwa zimowe okręgu łódzkiego dla pań i panów.

Lekkoatletyka: — Na boiskach w Łodzi biegi na przelaj organizowane przez klub łódzkie na otwarcie sezonu: m. in. na boisku ŁKS-u o g. 9.30 rano i na boisku KP. Zjednoczone przy ul. Przedzalaniej o godz. 11 przed poł.

ZMIANA TERMINARZA MISTRZOSTW BOKSERSKICH.

W kalendarzu mistrzostw indywidualnych Łodzi w boksie nastąpiła zmiana. Ćwierćfinały odbędą się już we wtorek dn. 16 bm., półfinały 18 bm. a finały 21 bm. Mistrzostwa więc przyspieszono.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA POLAKÓW W CANNES.

We czwartek rozpoczął się w Cannes międzynarodowy turniej tenisowy. W pierwszym rundzie tenisistów polscy odnieśli następujące zwycięstwa:

Tarłowski pokonał Węgra Szapary 6:0 6:0, Hebda wygrał z Anglikiem Townley 6:2, 6:2, a para Jędrzejowska — Hociński wygrała z parą Roy — Orbarg 6:2, 6:3

W drugiej turze Hebda walczył z tenisistą Badiń, przegrywając niespodziewanie 3:6, 6:1, 5:7.

ZGŁOSZENIA NA TARGI KATOWICKIE

Jedynie tylko zbyt małej ruchliwości różnych wytwórni przypisać należy, że wymiana produkcji między województwem śląskim a dalszą Polską jest stosunkowo mała.

Wytwórcy z dalszej Polski winni, z uwagą na własny interes, przejawiać większe zainteresowanie Śląskiem i niezmieć nie ryzykując, wagi chociażby udział w Targach Katowickich, które odbędą się w czasie od 16 maja do 1 czerwca 1937 r.

Wynotujemy.

Jutro Matyldzie. Wschód słońca 6.02. Zachód — 17.46. Długość dnia 11.44. Przybyło — 3.45. Tvdzień 11.

WINSZUJEMY.

Jutro Matyldzie. Wschód słońca 6.02. Zachód — 17.46. Długość dnia 11.44. Przybyło — 3.45. Tvdzień 11.

Życie ekonomiczne

BAWELNA.
Notowania z dnia 12 marca.
Nowy Jork: loco 14.47, marzec 14.30, kwiecień 14.09, maj 13.87, czerwiec 13.65, lipiec 13.43, sierpień 13.21, wrzesień 13.00, październik 12.78, listopad 12.56, grudzień 12.34.

Waluty, dewizy i akcje

Mocniejsza tendencja dla papierów państwowych. Zarówno w grupie premiów, jak i w grupie innych papierów państwowych panował nastrój mocniejszy, przy dość ożywionych obrotach.

3-proc. Poż. Inwestycyjna I emisji podniosła się o 35 gr, serie I emisji — o 50 gr, Dolarówkę zakupowano po kursie ustalonym.

Z innych papierów państwowych po wyliczeniu o 1 proc. kursach obracano 5-proc. Poż. Kolejową oraz 6-proc. Poż. Dolarową. 7-proc. Stabilizacyjną, 4-proc. Poż. Konsolidacyjną oraz listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego odchyleń kursowych nie wykazały zupełnie.

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były średnie, ogółem przedmiotem transakcji oficjalnych było sześć gatunków listów; nastrój panował jednolity, przeważały jednak zwykłe kursowe.

Wytek stanowiły 8-proc. L. Z. Przemysłu Polskiego, które obniżyły się o 14 proc. 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie oraz 5-proc. m. Warszawy 1933 r. kształtowały się zwykło; pierwsze zyskały 0.50 proc., drugie — 0.25 proc.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego po ustalonej cenie nabywano 4-proc. konwert. oraz serii L, które były droższe o 0.25 proc.

Poza tym zawierano transakcje 5-proc. m. Łodzi 1933 r. po kursie o 0.25 proc. podwyższonym.

PAPIERY PROCENTOWE.
Poż. Inwestycyjna I emisji 65.25, serie 84.50, Dolarowa 3 a. 45.75, Stabilizacyjna 1927 r. 361.00, Konsolid. 51.00, Kolejowa 53.25, Dolarowa 49.56, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 92.00, L. Z. Przemysłu Polskiego 62.00, Ziemskie w W-wie gw. 1924 r. 32.83, Ziemskie w Warszawie 5 a. 51.00, m. Warszawy 1933 r. 57.25, Pozn. Ziemstwa Kred. konwert. 41.00, s. L. 47.25, m. Łodzi 1933 r. 51.25

Akcje — uzyskiują.
Przebieg sekcji giełdy akcyjnej był w dalszym ciągu bardzo ożywiony, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach osiem gatunków papierów dywidendowych. Kursy uległy ogólnej poprawie.

Bank Polski 100.50, Cukier 30.00, Węgiel 21.00, Lilpop 13.75, Modrzew 7.75, Ostrowiec 29.75, Starachowice 34.50, Haberbusch 37.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Warszawa, 13. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej w Warszawie.
Pszonica jednolita 31.50 — 32.00, żyto I stand. 25.00 — 25.25, mąka pszenna gat. I wyciągowa 49.50 — 50.50, mąka żytnia wyciąg. 36.25 — 37.25, mąka razowa 28.50 — 29.50

Poznań, 13. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej w Poznaniu.
Ceny transakcyjne: żyto 25.00
Ceny orientacyjne: żyto 24.75 — 25.00, pszenica 29.50 — 29.75, mąka żytnia wyciąg. 36.50 — 37.00, mąka pszenna gat. I wyciąg. 48.00 — 49.00

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4-ta po poł. Grube ryby, wiecz. 8.30 „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła”.

Teatr Polski (Cegielińska 27) — Elżbieta królowa Anglii.

Teatr Popularny (Ogrodnowa 18) — Raz się tylko żyje.

Adria. Tylko ty

Casino. Penny.

Corso. Romeo i Julia.

Europa. Janosik.

Grand Kino. Sam na sam.

Ilkar — Król kobiet.

Metro. Tylko ty.

Mimoza — Bohater II Turandot.

Miraż. Ada to nie wypadła.

Pałace. Wielka miłość Bee'hovena.

Przedwiośnie — Mayerling

Rakietka — Kochany łobuz.

Sylwio — Pałac we Flandrii.

Ton — Bolek i Lolek.

Zachęta. I Będziesz zawsze moją. II Pro menada miłości.

WYSTAWY.

Wystawa tkanin ludowych wileńskich i nowogródzkich w Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104

Wystawa obrazów Ahe Gutajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—20: Międzynarodowa wystawa drzeworytów

Wystawa szkoły malarskiej Szczepana Andrzejewskiego — Piotrkowska 150.

MISTRZ LUDWIK SOLSKI W TEATRZE MIEJSKIM.
Dziś w sobotę o godz. 4.45 popoł. wybrana komedia Bałuckiego „Grube ryby” z Janem Mrozińskim i Konstantym Tatarakiewiczem w popisowych rolach Wistowskiego i Pagatowicza. Ceny zmniejszone.

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. zdobywającego coraz to większy sukces przemila komedia Haphaelera „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła” z ualentowanym gościem naszej sceny Antonim Róykim oraz Z. Dywilińską i H. Skrzydłowską w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 4.45 po poł. raz jeszcze jelen wystąpi w Teatrze Miejskim mistrz Ludwik Solski w raju popisowej roli Harpagona w arcydziele Moliere „Skapiera”.

TEATR W SALI GEYERA

W niedzielę dn. 14 b. m. dwa przedostatnie o godz. 4.30 pp. i 8 wieczorem artystycznej komedii M. Fijałkowskiego p. t. „Pan pisał” z Józefem Piłsudskim w roli tytułowej.

Ceny biletów zmniejszone od 25 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 11-ej rano.

POLACY W ARGENTYNIE. „YERBA MATE” — ZIELONE ZŁOTO straciło swą wartość.

W Polsce wiadomo jest tylko, że poza Brazylią istnieją silniejsze lub słabsze skupiska polskie w innych republikach Południowej Ameryki, ale poza tym nic się nie wie o życiu tych oderwanych od Macierzy braci. A przecież w Argentynie mieszka ok. ćwierć miliona obywateli polskich, z których sto tysięcy przynajmniej się do narodowości polskiej. Reszta, to Rusini i żydzi.

Największe skupienie polskie znajduje się w stolicy Buenos Aires i w najbliższej okolicy. Mieszka tu około 40,000 emigrantów polskich, niemal wyłącznie proletariatu miejskiego. Kryzys gospodarczy ostatnich lat dał się więc tutejszemu żywiołowi polskiemu dotkliwie we znaki. Lecz bezrobotnych nie było wśród nich prawie wcale. Cenieni za swą pracowitość i inteligencję, robotnicy polscy, stracili pracę, wnet znajdowali inną, a w razie ostatecznym brali się do handlu ulicznego.

Drugim wielkim skupiskiem polskim jest kresowa prowincja Misiones. Polacy przybyli tu w latach 1897—1905 i stanowią jakby odrębne społeczeństwo. Są to

starzy pionierzy i ich potomstwo, zrodzone już na ziemi argentyńskiej, wszystko osiadłe na pięknie zagospodarowanych koloniach, zamożne, poważne w swych dostatkach. Jest tu 30,000 Polaków i Rusinów, żyjących zgodnie.

Dostatki ich wyrosły szybko na tej zło dotądniej ziemi. Osiedliwszy się, zabrali się do uprawy herbaty amerykańskiej, znanej pod nazwą „yerba mate”. Warunki uprawy yerby w Misiones były cudowne. Ceny rosły z roku na rok, a osadnicy polscy z roku na rok zwiększali tereny uprawne yerby i chowali cenne pensy.

Yerbę nazwano „zielonym złotem”, bo nie trzeba było być poszukiwaczem złota, aby się wzbogacić w Argentynie. Wystarczyło uprawiać yerbę.

Ale uprawa yerby stanowiła również duże niebezpieczeństwo, prowadziła bowiem do monokultury i gdy nadszedł kryzys, gdy ceny yerby zaczęły gwałtownie spadać. Polacy nie mogli dość szybko przedstawić produkcji i ponieśli duże straty. „Zielone złoto” straciło swą wartość.

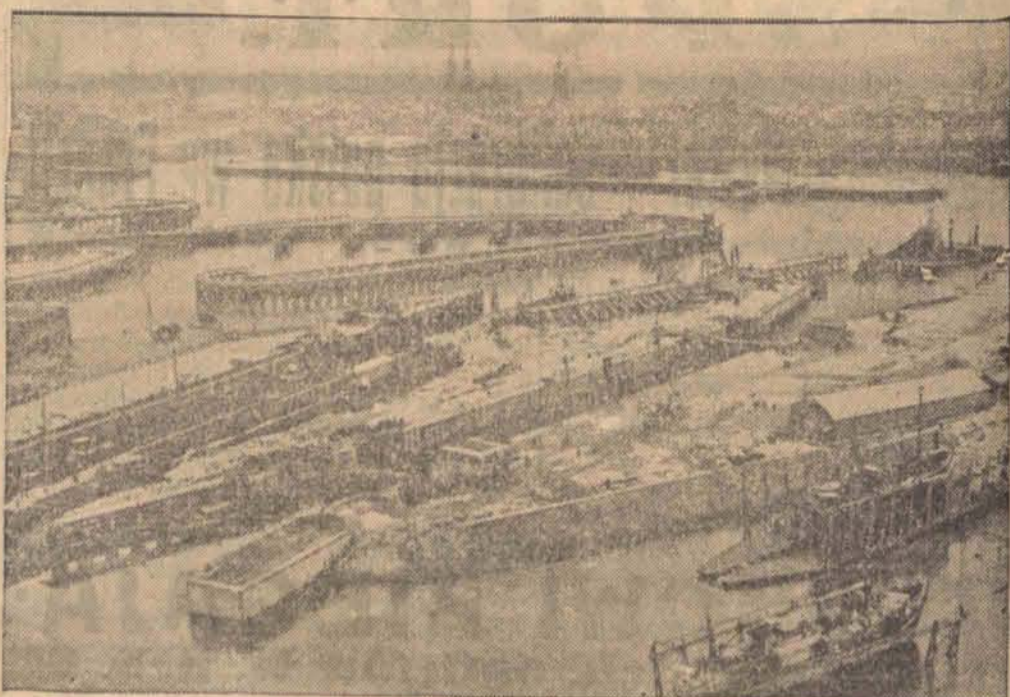
W tej chwili osadnicy polscy zajęci są odbudową wielostronnej produkcji. Drzewka yerby zostały wyrwane i spalone, a w ich miejsce rośnie teraz bawełna, szerzą się plantacje szlachetnego tytoniu i ryżu, drzewek oliwkow. i rycynusowych. Proces biednienia został szczęśliwie powstrzymany i zamożność zaczyna wracać do polskich osad.

Trzecie większe skupisko polskie znajduje się w prowincji Santa Fe, w mieście o tej samej nazwie i w Rosario. Jest tam nawet 30 polskich sklepów. Również Cor doba posiada znaczne skupisko polskie o charakterze robotniczym, słabo zorganizowane, w przeciwieństwie do innych osiedli. Poza tym w Chaco argentyńskim przybywa z każdym rokiem osadników polskich którzy dorabiają się szybko na żyznej ziemi.

Polski dorobek w Argentynie, powstały niemal z niczego, przedstawia się poważnie. Niezależnie od wartości fabryk i ziemi, w bankach argentyńskich spoczywa blisko 5 milionów polskich pesów w gotówce (peso równa się 1,50 zł.) Założony w Buenos Aires oddział PKO ma duże pole do działania. Natomiast silnie odczuwa Polonia argentyńska brak własnej inteligencji. Brak własnego zakładu naukowego średniego stoi na przeszkodzie wytworzenia inteligencji rodzimej.

A wartyby o tym pomyśleć.

ZNISZCZONA PLAŻA OSTENDY.



Na miejscu dawnej plaży w Ostendzie wybudowano olbrzymie morskie śluzy, które zostały obecnie poświęcone i oddane do użytku.

Rosół w szklanej flasce. Skuteczność metody wielkiego Pasteura

Uniwersytet amerykański w Filadelfii przechowuje we flasce szklanej rosół, ugotowany przed 75 laty, w stanie świeżym i czystym, nadającym się do natychmiastowego choćby spożycia.

Flaszkę tę napelnili wielki uczyony francuski Pasteur, wynalazca metody oczyszczania od bakterij t. zw. pasteuryzacji. Uczony poddał próbkę rosolu pasteuryzacji

i po napełnieniu nią flaszki ofiarował następnie jednemu ze swych uczniów, Amerykaninowi. Tą drogą flaszkę rosolu dostała się do laboratorium uniwersytetu w Filadelfii, gdzie dotąd przechowywana jest z wielką pieczołowitością i pietyzmem na dowód skuteczności metody wielkiego Pasteura.

Tygrisy w śniegu.



Tygrisy w londyńskim Zoo czują się do skonałe na śniegu i w zimnej wodzie.

Będzie można jeść i pić w... masce gazowej.

Major francuski, nazwiskiem L. E. Roland, wynalazł urządzenie, pozwalające człowiekowi ubranemu w maskę gazową pić przez rurkę przechodzącą przez ścianę maski, w sposób, który nie dopuszcza gazu

przez maskę. Równocześnie Amerykanin O. Leary zastosował do masek gazowych rodzaj głośnika, który pozwala porozumieć się osobie ubranej w maskę gazową przy pomocy głosu z otoczeniem.

PODSŁUCHANE TRZEPANIE.

Marysia trzepie dywan. Uderza bardzo delikatnie. Zjawia się pani domu.

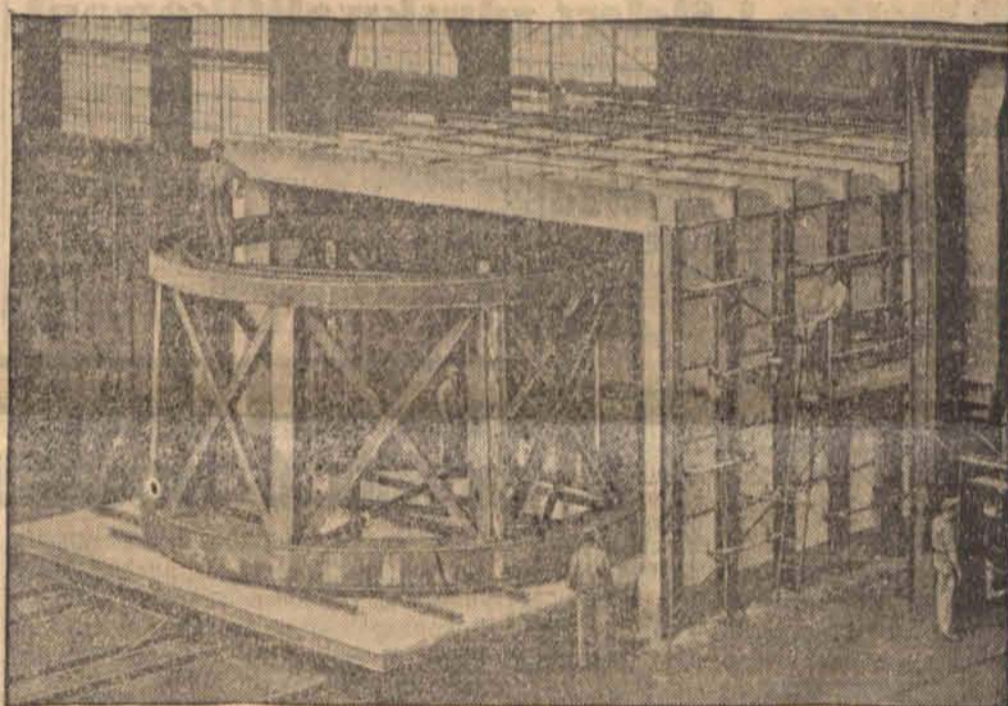
- Marysia musi silniej trzepać.
- Nie można.
- Dlaczego?
- Bo się kurzy!

W pustyni



— Piotrusiu, patrz, przejechałeś jakiegoś zwierzę.

Największy teleskop świata.



O rozmiarach największego teleskopu świata, który zostanie ustawiony w obserwatorium astronomicznym Mt. Palomar (Kalifornia) świadczy widoczna na zdjęciu otwiera soczewki o wymiarach: 7 m średnicy i 4 m grubości.

Pracujesz, zarabiasz, pamiętaj o bezrobotnych!

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI



8

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Ależ gorąco — powiedział Andrzej, chcąc skierować rozmowę na inne tory.

— Możemybyśmy wstąpili gdziekolwiek na lody, lub napić się czegoś zimnego.

Jakoż w pobliżu ujrzeni niewielką cukierenkę, która stojąc przy drodze zapraszała spacerowiczów gościnnie do swego wnętrza.

Usiedli, milcząc przez dłuższy czas. Rozmowa się im nie kleiła. Rawski rozważał przez chwilę dalszy plan działania. Rita zaś zastanawiała się nad wypadkami, jakie się wydarzyły w przeciągu tak krótkiego czasu. Zdawała sobie dokładnie sprawę, że rozpoczęła podwójną grę. Z jednej strony była szpiegiem van Hooga, mającym za zadanie wykraść dokument, z drugiej zaś strony niespodziewanie poczuła do Rawskiego wielką sympatię i chciała mu dopomóc w poszukiwaniach van Hooga. Nie była złą dziewczyną. Po prostu warunki życiowe zmusiły ją do zarabiania pieniędzy w ten sposób, bo van Hoog płacił dobrze za każdą najdrobniejszą usługę. To też w obecnej chwili nie wiedziała, co począć.

— Panie Andrzeju, powiedziała po chwili. Zdaje mi się, że z przygodnej, milej znajomości, wpadliśmy oboje w wir poważnych wypadków. To też uważam, że powinniśmy się przez chwilę zastanowić. Ale nie tak razem we dwoje, tylko w skupieniu każde z osobna. Dlatego radzę zakończyć tę miłą wycieczkę, która bądnym zczyrny nie udała się nam zupełnie i wrócić do hotelu. Tam dopiero będziemy mogli rozważać nasze postępowanie. A pan przede wszystkim powinien pomyśleć nad tym, czy można mieć do mnie zaufanie i powiedzieć mi

więcej o wypadkach, które związały pana z osobą van Hooga.

Przy słowie „zaufania” uśmiechnęła się gorzko. Ona, która była płatną agentką, aferzystą, wymaga od człowieka uczciwego zaufania. Ale cofać się już nie mogła. Bieg wypadków porwał ją wraz z całym szeregiem jednostek, w wir zdarzeń, które się skupiły dookoła osoby wytwornego przemysłowca i młodego dziennikarza.

Wrócili do hotelu około godziny szóstej po południu. I po raz pierwszy od chwili znajomości rozstali się z sobą tak, jak rozstają się dwaj współnicy, pomiędzy którymi nie ma nic poza wyrazami „interes” i „sympatia”.

Gaudet siedział zamyślony ulicą Petit Chaine i mruzczał do siebie. — Zint. A to dopiero spryciarz z tego Rawskiego. Kto by to był powiedział, taki młody smarkacz. Nabił w butelkę nas starych wyjadaczy. Zdawało się, że sprawa wykradzenia planów zajmie nam zaledwie parę dni czasu a tu tymczasem już przeszło dwa tygodnie upłynęło i nie posunęliśmy się naprzód w naszych działaniach ani o krok. Swoją drogą gdzie on je mógł ukryć. No, ale przypuszczam, że Rita tym razem wyciągnęła mu ten papier. Całe szczęście, że ci Polacy są tak kochliwi i wierzą każdej napotkanej kobiecie, że jest ona aniołem prawości.

To mówiące przyspieszył kroku, do czego zresztą zmusiła go stronna pochyłość ulicy, opadającej w stronę dworca.

— Czy panna Rita Perrot jest u siebie — zapytał boya, kręcącego się po hallu.

— Czwarte piętro, pokój 102 — odpowiedział chłopiec.

Gaudet zastukał do drzwi i nie czekając na pozwolenie wszedł do pokoju.

Rita siedziała zamyślona w fotelu i na widok Francuza skurczyła się jakby z przykrością.

Zbliżył się do niej i spytał szeptem.

— No i co znalazłaś?

Spojrzała nań zmęczonymi oczami i odpowiedziała po chwili:

— Przeszukałam dokładnie biurko, walizki, ubrania Rawskiego, badałam nawet podszewkę ubrań, ale papierów nie znalazłam.

— Jakto — zirytował się, — usłyszawszy wiadomość.

— Jeżeli wątpisz, możesz sam się przekonać, bo Rawski wyszedł z pokoju.

Francuz otworzył ostrożnie drzwi do apartamentu Andrzeja i zastanawszy zatrząsk od wejścia, począł starannie oglądać rzeczy dziennikarza.

Jednakże, pomimo, że przejrzał szczegółowo każdy drobiazg, planu nie znalazł.

— Musi go mieć przy sobie — zirytował się wreszcie.

— Wykluczone odpowiedziała — bo przeszukałam jego marynarkę przed wyjściem, a potem byłam cały czas z nim. Nie mógł więc schować dokumentu.

— Więc gdzie jest? Chyba go ukrył w jakiejś skrytce bankowej.

v. c. n.

JESTEŚMY U PROGU NAJGORSZYCH DNI.

W marcu najostrzejsze nasilenie bezrobocia.

ŁÓDŹ 13 marca.
Wezwania skierowane do społeczeństwa nie trafiły w próżnię. Tym samym egzamin uświadomienia społecznego, jakim była realizacja hasła pomocy pracujących dla bezrobotnych w najbliższym okresie zimowym wypadł zadawalniająco. Świadczy o tym żywa i owocna reakcja na apel Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

Zasilki udzielane przez komitety pomocy zimowej umożliwiają przeżycie bardzo znacznemu, bo liczącemu blisko półtora miliona zastępów bezrobotnych wraz z ich rodzinami. Nie jest to rezultat, godny pogardzenia.

Oczywiście rozmiary zasilków nie zawsze są wystarczające — zasilki te pozwolą jednak bezrobotnym przetrwać najcięższy okres. A kiedy pozabawiony dziś pracy obywatel otrzyma do rąk łopatę — będzie mógł wraz z całym społeczeństwem stanąć do wspólnego wysiłku. Dzień ten nadzieje nie bawem. Wierzymy w to i dlatego nie traktujemy pomocy zimowej jako jałmużny. Jest to jedynie braterska pożyczka, którą niedługo bezrobotni obywatele spłacić będą mogli nie bezpośrednim ofiarodawcom ale wspólnemu dobru — państwu.

Milion paraset tysięcy bezrobotnych kozyta ze skromnej ale w skromnych granicach wystarczającej pomocy w postaci pożywienia, opału, odzienia. Ponad to 450 tysięcy dzieci objętych jest akcją dożywiania i opieki. Dzięki temu dzisiejsza nędza rodzin tych dzieci nie pozostawi trwałych śladów w ich organizmach.

Cała ta akcja kosztuje z górą 4 i pół miliona złotych miesięcznie. Jak dotychczas, złożone przez obywateli ofiary wystarczyły na pokrycie tego wydatku. Jednakże liczyć się trzeba z tym, że „martwy sezon” zimowy — okres, wymagający najbardziej wyteźnionej pomocy rzeszom bezrobotnych nie skończy się jeszcze dzisiaj ani jutro. W polskich warunkach klimatycznych sezon robót inwestycyjnych może rozpocząć się na dobre dopiero około maja.

Nie ludźmy się, że bezrobocie zimowe ustąpi wraz z pierwszym promieniem słońca, ze spłynięciem śniegów i lodów. Według obserwacji prowadzonej nawet w latach dobrej koniunktury, najostrzejsze nasilenie bezrobocia przypada u nas na koniec marca.

Do tego czasu nie wolno zmniejszyć nateżenia ofiarności na rzecz bezrobotnych przyszłych pionierów zamierzonych prac obywateli mających przetworzyć oblicze gospodarcze Polski.

AKCJA SPOŁECZNA I FILANTROPIJNA FUNDUSZU PRACY.
Dnia 14 bm. o godz. 16.30 prof. J. Bołchowicki wygłosi na powyższy temat niemiernie ciekawy odczyt w sali Tow. Gmachu Opuska Łódzkiego Polskiej YMCA. Wstęp bezpłatny. Wejście od ul. Moniuszki 4a.

Przez noc — delikatne ręce
za pomocą prawdziwego ekstraktu
CYTRODERMA
Wyrób firmy **HUGO GÜTTEL**
Piotrkowska 145, Napierkowski 65
Rzgowska 67, 11-go Listopada 74

TRWAŁA ondulacja, skręcone i grube locki. Kilińskiego 199, tel. 193-24 „Czesław”. Ceny niskie.

TRWAŁA ondulacja, komplet z myciem, strzyżeniem i ułożeniem za 5 zł wykonuje zakład fryzjerski, Targowa 38.

ROMAN Chmielecki, ul. Młynarska 84, zgubił legitymację zapomogową nr 16143, wyd. w Łodzi.

ODDAM na własność dziewczynkę 2-letnią, ochrzczonej. Zakopiańska 20, Chojny.

KUPIĘ maszynę do pisania oraz rower w dobrym stanie. Oferty sub „J. Z”.

ZGINĄJ pies, wilk, wabi się „Reks”. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Łódź, ul. Łaska 5.

Gdy nie możecie zmrzyć oczu...

postarajcie się uspokoić wasz system nerwowy. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Passiverosa”, zawierające Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) — roślinę c. własnościach uspokajających, łagodzą zabu-

żenia systemu nerwowego: nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, oraz sprowadzają krzepiący naturalny sen, nie powodując przyzwyczajenia. Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Ziola 14

Warunki przyjmowania kandydatów na I i II kurs Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie w roku szk. 1937-38.

Na I kurs Instytutu będą przyjmowani kandydaci plet obojza, uzdolnieni do rysunków i zajęć praktycznych (robót ręcznych), posiadający świadectwo dojrzałości ze szkół średnich lub seminarium nauczycielskich. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu będą miały osoby, mogące się wykazać, oprócz świadectwa dojrzałości specjalnymi studiami technicznymi, rzemieślniczymi, artystycznymi lub pedagogicznymi.

rysunek z natury i kompozycje ornamentacyjną w dowolnej technice (ołówek, akwarele i t.p.), świadczące o uzdolnieniu kandydata, 6) świadectwo lekarskie, stwierdzające pomyślny stan zdrowia kandydata.

Nauka w Instytucie trwa dwa lata. Osoby kończące Instytut Robót Ręcznych, po odbyciu dwuletniej praktyki pedagogicznej w charakterze nauczycieli tymczasowych i po zdaniu egzaminu z przedmiotów pedagogicznych, otrzymują dyplomy nauczycieli szkół średnich i seminarium nauczycielskich.

W podaniu należy wyraźnie i dokładnie oznaczyć adres kandydata (pocztą i telegraf). Przed 15 czerwca r.b. kandydaci zostaną zawiadomieni pod wskazanym adresem, czy zostali dopuszczeni do egzaminu konkursowego z rysunków, malarstwa i sprawności technicznej.

Świadectwo ukończenia Instytutu Robót Ręcznych uprawnia bez żadnych dalszych egzaminów do nauczania zajęć praktycznych (robót ręcznych) i rysunków w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

Nauka w Instytucie jest bezpłatna, jednak że słuchacze zobowiązani są zwracać koszt za żywność do pracy materiałów i wnosić także ad ministracyjną: obile te opłaty wynoszą około 200 zł rocznie (płatne w dwóch ratach).

Studia w Instytucie Robót Ręcznych obejmują przedmioty następujące: rysunki odczytne, malarstwo akwarelowe, zasady kompozycji roboty z drzewa, tektury i metalu, wyrób pomocy naukowych, fizyki, technologii, elektro-techniki, roboty kobiece, kreślenie techniczne, geometrie wykresłna, estetykę form plastycznych, dydaktykę zajęć praktycznych (robót ręcznych) i rysunków.

Sluchacze, kształcący się w Instytucie, nie mogą liczyć na utrzymanie się w Warszawie ze swej pracy, gdyż zajęcia w Instytucie unie możliwiają wszelką pracę dodatkową.

Do podania należy załączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) 3 fotografie własnoręcznie podpisane, 3) życiorys, 4) świadectwo dojrzałości ewentualnie zaświadczenie Dyrekcji szkoły, że kandydat (ka) w czerwcu r.b. przystępuje do egzaminu dojrzałości, 5) rysunek z natury i kompozycje ornamentacyjną w dowolnej technice (ołówek, akwarele i t.p.), świadczące o uzdolnieniu kandydata, 6) świadectwo lekarskie, stwierdzające pomyślny stan zdrowia kandydata.

Na program złożą się: przemówienia wstępne, dr. Bolesława Fichny, produkcje chóru i orkiestry Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki oraz występy solowe.

Do podania należy załączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) 3 fotografie własnoręcznie podpisane, 3) życiorys, 4) świadectwo dojrzałości ewentualnie zaświadczenie Dyrekcji szkoły, że kandydat (ka) w czerwcu r.b. przystępuje do egzaminu dojrzałości, 5) rysunek z natury i kompozycje ornamentacyjną w dowolnej technice (ołówek, akwarele i t.p.), świadczące o uzdolnieniu kandydata, 6) świadectwo lekarskie, stwierdzające pomyślny stan zdrowia kandydata.

W dniu 14 marca 1937 roku o godz. 17.30 w sali Rady Miejskiej m. Łodzi Związek Peowiaków, Koło w Łodzi, urządza Akademię Imieninową ku czci Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza dla osób zaproszonych i swych członków.

ZDROWIE, WESOŁE DZIECI...
Pożywienie dla dzieci musi być pleczolowicie dobrane — posiadać ważne składniki odżywcze, a przede wszystkim łatwo strawne, gdyż tylko takie zapobiegają zachorowaniom żołądkowym i przewodom pokarmowym. Naturalna zawartość żelaza, tłuszczu i węglowodanów w potrawach chroni przed niedokrwistością i blednicą. Wreszcie zawiera winny potrawę dla młodego obywatela, sole wapniowe i fosforowe: dwa ważne składniki potrzebne organizmowi do budowy kości i mięśni oraz zapobiegania krzywiznie. Wszystkie składniki odżywcze potrzebne młodemu organizmowi zawierają płatki owsiane KNORR w stanie naturalnym, stanowiąc nieczynny zastępną odżywkę dla dzieci. Dlatego przewidująca matka, której zależy na zdrowiu swych dzieci i rodziny, przyrządzi chętnie choćby codziennie płatki owsiane KNORR.

W dniu 14 marca 1937 roku o godz. 17.30 w sali Rady Miejskiej m. Łodzi Związek Peowiaków, Koło w Łodzi, urządza Akademię Imieninową ku czci Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza dla osób zaproszonych i swych członków.

PEOWIACY — BACZNOŚĆ!
W dniu 14 marca 1937 roku o godz. 17.30 w sali Rady Miejskiej m. Łodzi Związek Peowiaków, Koło w Łodzi, urządza Akademię Imieninową ku czci Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza dla osób zaproszonych i swych członków.

W dniu 14 marca 1937 roku o godz. 17.30 w sali Rady Miejskiej m. Łodzi Związek Peowiaków, Koło w Łodzi, urządza Akademię Imieninową ku czci Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza dla osób zaproszonych i swych członków.

SWIETLICA
Pracowników: Zj. Zakł. Wł. K. Scheiblera i L. Grohmana dla najbardziej potrzebujących.

SWIETLICA
Pracowników: Zj. Zakł. Wł. K. Scheiblera i L. Grohmana dla najbardziej potrzebujących.

SWIETLICA
Pracowników: Zj. Zakł. Wł. K. Scheiblera i L. Grohmana dla najbardziej potrzebujących.

SWIETLICA
Pracowników: Zj. Zakł. Wł. K. Scheiblera i L. Grohmana dla najbardziej potrzebujących.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65

Wielkanoc w Rydze
od 25/3 do 30/3 Cena zł. 120.—

Wycieczka do WIEDNIA
od 25/3 do 4/4 Cena zł. 135.—

Wielkanoc w Czerniowcach
od 25/3 do 31/3 zł. 30.—

Wycieczka na Wystawę w Paryżu

Dlaczego Philips?

Niespotykana sprawność zespołowa urządzeń technicznych w superach Philipsa.

Wszystkim wiadomo, że przez jedno słabsze ogniwo nawet najpotężniejszy łańcuch stać się może niezdolnym do użytku. Nie po trzeba być mechanikiem, aby wiedzieć, że łańcuch taki nie wytrzyma ciężaru i rozewnie się w słabym punkcie, choćby pozostałe ogniwa były wykute z najprzedniejszej stali.

To samo powiedziec można o produkcji odbiorników. Nie pomoże nawet najlepiej opracowany schemat i najdokładniejszy dobór części, jeśli choćby w jednym punkcie łańcuch produkcji będzie słabszy. Tego słabego ogniwa możemy narazie nie zauważyć, lecz ono da znać o sobie później, w najmniej spodziewanym momencie. Takich słabych ogniw nie ma zupełnie produkcja odbiorników Philipsa. W konstrukcji superów Philipsa nie znajduje nikt żadnego słabego punktu, który mógłby osłabić sprawność zespołową zastosowanych w nim urządzeń technicznych. Wszystko jest tam najdokładniej przemyślane i obliczone tak, aby nabywca przez długi szereg lat miał największe zadowolenie, jakie przy dalszym stanie techniki wogóle dać może radio.

W długim łańcuchu zalet superów Philipsa wymienić należy w pierwszym rzędzie: zdumiewającą wierność reprodukcji, optyczne strojenie, ciche strojenie tłumiące szmer i zniekształcenia podczas strojenia, autokompensację akustyczną, etc.

Takiego imponującego zespołu urządzeń nie posiada żaden inny odbiornik w tej klasie i cenie.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁ. T-WA KOLONII LETNICZ W ŁODZI.
W niedzielę dnia 14 marca r.b. o godz. 10.30 w sali Rady Miejskiej ul. Pomorska 16 odbędzie się w obecności Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. Wiktora Ambrosiewicza, i przedstawicieli Władz Państwowych Duchowieństwa, Wojska i Miejskich i Walne Zgromadzenie członków T-wa Kolonii Letniczej Publ. Szkół Powszechnych m. Łodzi.

Urlop na Bliskim Wschodzie Informacje:
okretem „POLONIA” od zł. 410.—
Wagons-Lits/Cook,
Ziemia Święta, Grecja, Turcja i Rumunia
Piotrkowska 68, tel. 170-70

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. GUSTAW KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

Doktor L. BERMAN
POWROCIŁ
Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8-11 rano i od 4-8 wiecz.
niedz. i święta od 9-1 w poł.

Dr med. PAULINA LEWI
chor. kobiece i położnictwo
Gdańska 117, telefon 221-61
przyjmuje od 12-1 i 4-6 wiecz.

Dr med. HALTRECHT
Choroby skórne i weneryczn.
przeprowadził się z ul. Piotrkowskiej 10
ul. Piotrkowską 161 Telef. 245-21
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 7-9 w

Lecznica prywatna
Dr. RAKOWSKIEGO
dla chorych na uszy, nos, gardło i płuco
przyjmuje choroby przyrodnicze i stałych.
Przy leczeniu używany jest Gabinet Roentgena.
do wszelkich przesiewań i zdjęć.
Piotrkowska 67. Tel. 127-81
od 9-2 i 5-8.

Dr. med. Henryk Ziolkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9-12 i 3-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr med. Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Poznańska 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

DR MED. Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napierkowski
Przyjmuje od 3-7.

Dr med. M. RUNDSZTAJN
akuszerka choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8-10 rano i 4-7 w.

Dr med. NIEWIĄŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. Pabjanickich 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności Gabinet dent. Wizyty na miesiąc. Wszelkie usługi analizy. Otwarta od 11-0 r. do 8-0 w.
Porada 3 złote.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
powrócił
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 w wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9, front i piętro, tel. 262-96.
od 11 rano od 6-9 wiecz. w niedzielę i święta i od 9-12 30. po poł.

Dr med. H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69 (Narutowicza 14) tel. 141-32
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 5-8 w. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałymi lekami
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chor. wymagających próby wala w leczeniu (operacje etc.) i także przy chodzących 1-1 i od 9-11 pól.

Dr med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Potrkowska 90
tel. 129-45
przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2 po poł.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-89.
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
W niedz. i święta 10-12 p.p.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 6-8 wiecz.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. 4 i od 6-8 w w niedziele i święta od 8-1 w południe

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr med. E. WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9 w. niedziele i święta od godz. 9-1.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarka czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
NAWRÓT 32, front, i piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Lecznica „OMEGA”
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystryczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, dżateria i t. d.
PORADA 3 zł.

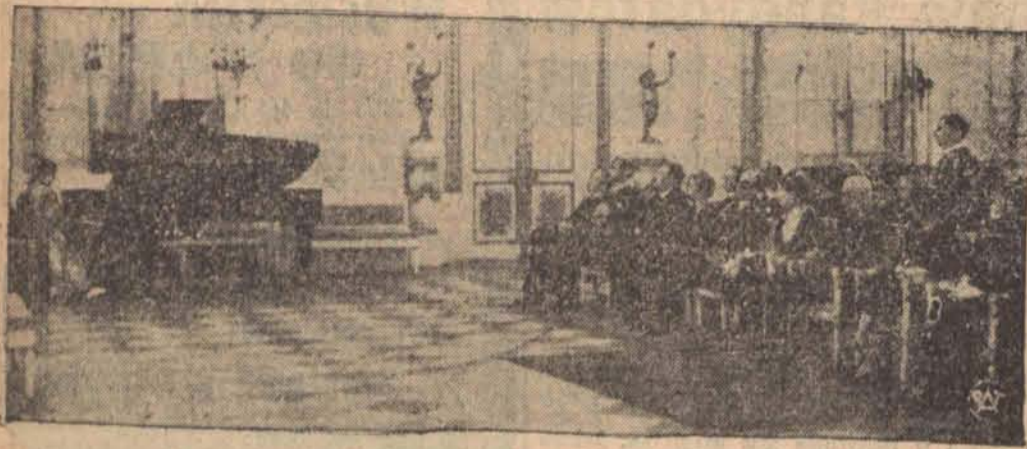
5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, piękne fale i grube locki aparatem parowym lub elektrycznym. Główna 33.

POTRZEBNA panna do 3-letniego chłopca, konieczne świadectwa. 11 Listopada 15, m. 3, fr. 1 p.

NA RATY! Płaszcz damskie, męskie i dziecięce. Kostiumy damskie i ubrania męskie. Przyjmujemy obstatunki. „Konfektoria Ludowa”, Pl. Wolności 7, w bramie.

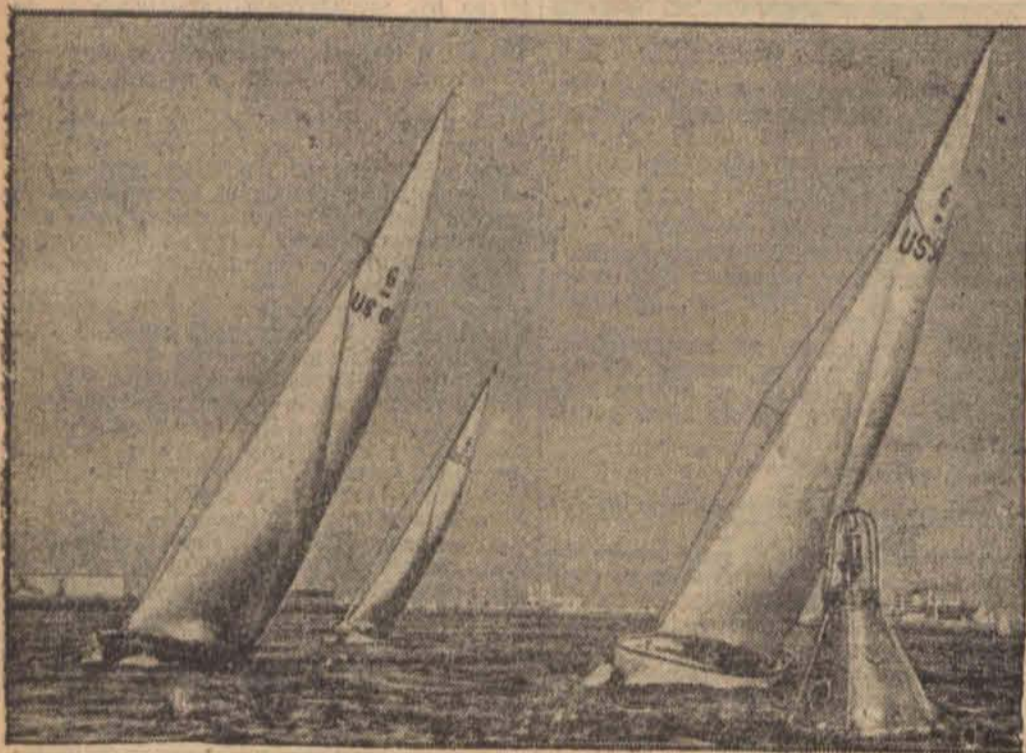
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

PRZYJĘCIE NA ZAMKU dla uczestników konkursu Chopinowskiego.



Podczas przyjęcia na Zamku przez Prezydenta Rzeczypospolitej uczestników III-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego przedstawicielki Japonii odegrały kilka utworów Chopina.

REGATY ŻEGLARSKIE W LOS ANGELES.



W Los Angeles odbyły się, przy sprzyjającym wietrze, wielkie regaty jachtów żaglowych.

Z wywczasów na plaży florydzkiej.



Uroczę kuracjuszek na plaży z wycelowanymi „groźnie“ pistoletami w stronę fotoperatora, któremu i tak udało się utrwalić na zdjęciu ten moment.

Miasto poszukiwaczy złota w płomieniach.



Groźny pożar zniszczył doszczętnie przeszło 500 domów znanego miasta poszukiwaczy złota Douglas na Alasce. Cały dorobek wielu ludzi poszedł z dymem.

Odjazd prof. dr. Burckhardta.



Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr. Burckhardt z małżonką na Dworcu Głównym na chwilę przed odjazdem do Warszawy.

Duńczyk szefem kontroli granicy francusko-hispańskiej.



Szef międzynarodowej kontroli granicy francusko-hispańskiej duński pułkownik D. O. Lunn.

Egzotyczne wyścigi.



Bieg z przeszkodami w Delhi (Indie)

Zaspokojone pretensje



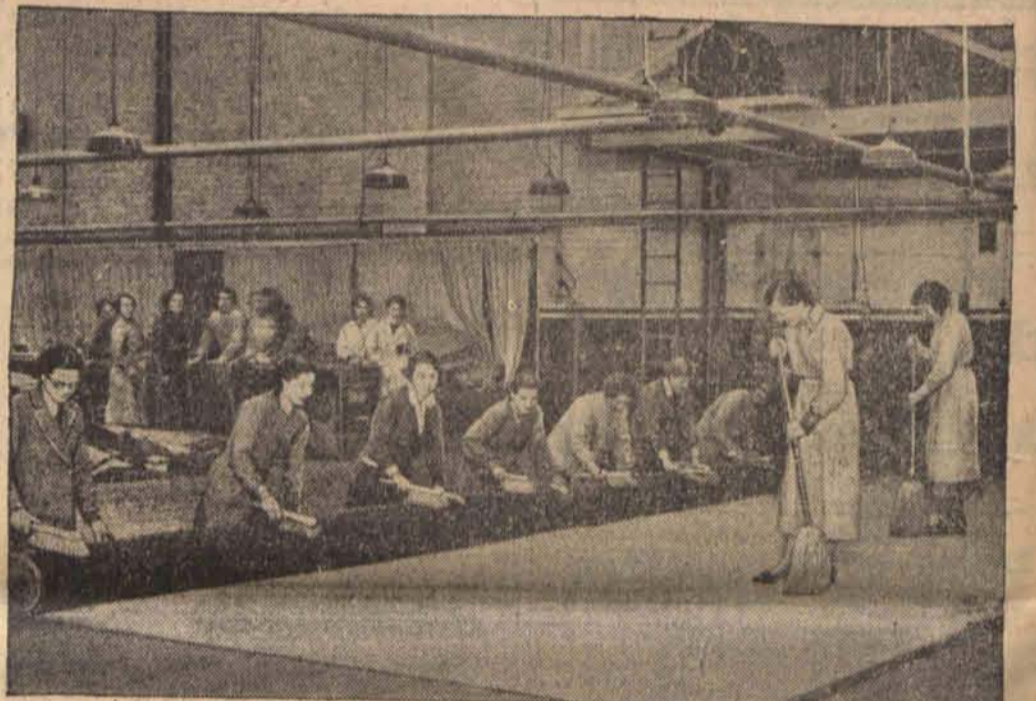
— Kocham cię stale! Kocham cię stale! — Czy jesteś teraz zadowolona?

Strajk sprzedawczyń w Stanach Zjednoczonych



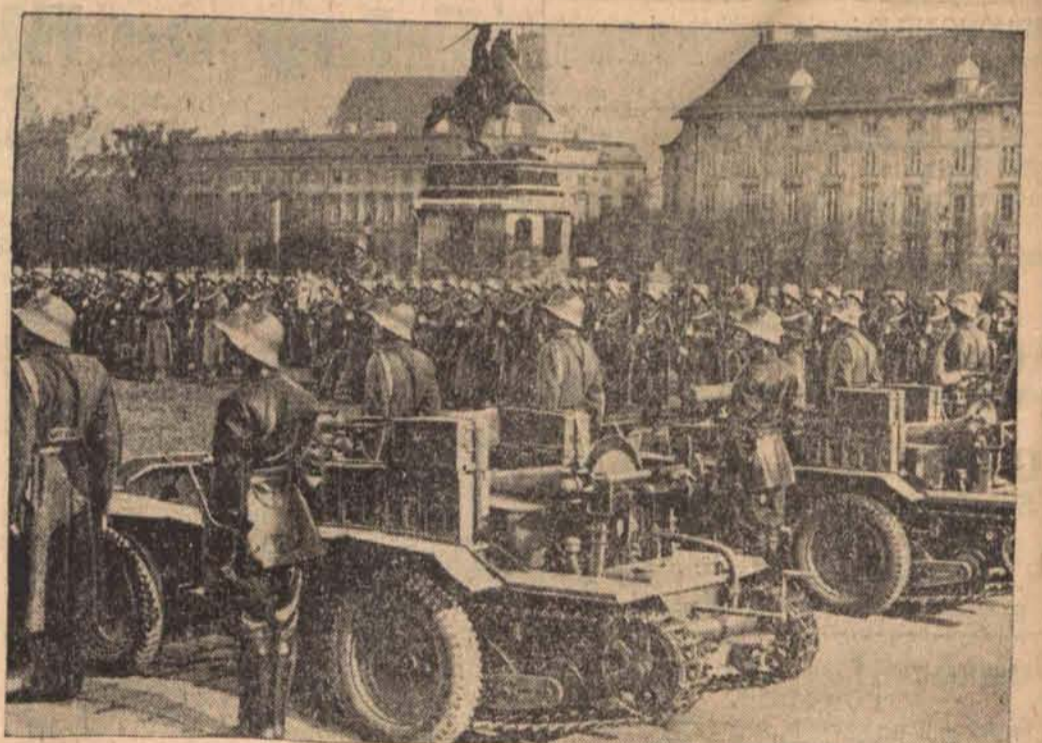
W Detroit wybuchł strajk okupacyjny w sklepach. Na zdjęciu strajkujące sprzedawczynie w magazynie Woolwortha.

Generalne sprzątnięcie w Opactwie Westminsterskim.



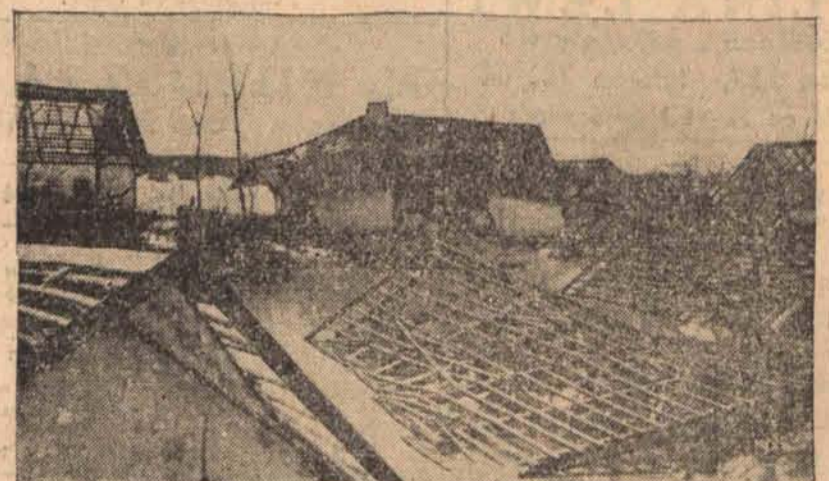
Czyszczenie dywanów w opactwie westminsterskim w Londynie, gdzie za dwa miesiące odbędzie się koronacja króla Jerzego VI.

Zmotoryzowane karabiny maszynowe w Austrii.



Podczas wojskowej uroczystości w Wiedniu uwagę fachowców zwracały oddziały zmotoryzowanych karabinów maszynowych

Powódź na Węgrzech



Zburzone domostwa w pobliżu Mako, które zostały zniszczone przez wezbrane fale rzeki Cisy.

Redakcja strajka:
 Redaktor od goś...
 W...
 P...
 2 s...
 Od...
 rata zam...
 wynosi...
 kwart...
 Pr...
 Artykuły...
 Rekopisów...
 rzucony

Magi Zabójce
 LUBLIN
 około godz. 8
 Fabrycznej 1
 dotyczącej tr...
 dwaj bracia
 Jan Andrzej
 dentystyczny
 ku, drugi leż...
 i śmiertelne

**Przepr...
 dyrekt...
 z Bydgo...**
 WARSZA
 Komunikacji
 z Bydgoszcz...
 lejowej na d...
 chu w Toru...
 czątek wydz...
 bów, prawny

**ZAKŁ...
 W. Z...**
 przeniesion...
 101

Skarb Bezcen...
 WILNO 1
 9-iej rano, w
 Piwockiego b...
 rze Zamkowe
 południowej
 blisko 500 sz...
 kami skórzan...
 dza z pierws...
 monety polsk...
 Zygmunta 3-

24 b...
 DERNIA 1
 solini wysiad...
 ny hołd tuby
 baranki. Duce...
 pieszo do mi...
 organizację
 wojskowe. P...
 lini udal się
 czytał oredzi...
 milionów mu...
 nym uznaniem
 kazuje wobec

Wieczore...
 wane. Musso...
 nie teatru ar...
 spektaklu, je...
 poetycki na

Au...
 TRIPOLI
 TAGURA
 ELAZIZIA
 GEBEL
 TRIP

v miejscow...
 austrostrady